

Turek stawia tylko na licytacje, czyli...

Hojne serca garstki ludzi

Dwa złote serduszka od turkowień, 23 orkiestrowe gadżety – koszulki, kubki, złota płyta, zegar czy kalendarze, a także obrazy, książki i choćby... elegancka sukienka – to wszystko można było kupić w minioną niedzielę podczas licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w turkowskim domu kultury. W sumie w Turku zebrano 56.469,70 zł, z czego wolontariusze w puszkach przynieśli 26.098 zł. To niestety mniej niż w roku ubiegłym. Mniejsze były też sumy z pozostałych miejscowości, gdzie zorganizowano finały: w Malanowie – 6463 zł, w Brudzewie – ponad 6 tys., w Dobrej – ponad 14 tys. i w Tuliszkowie – ponad 10 tys. zł

Czytaj na stronach: 5 oraz 12 i 13



Podczas tegorocznego finału licytowano 23 gadżety Orkiestry a także dwa serduszka, przekazane przez turkowień. Jedno z nich kupił Andrzej Rygiert, drugie państwo Karolakowie

Jerzy Kurzawa zastępcą burmistrza Turku ds. społecznych

Związkowiec na urzędzie

Od poniedziałku, tj. od 12 stycznia, burmistrz Romuald Antosik ma nowego zastępcę. Został nim Jerzy Kurzawa

Czytaj str. 4

U źródeł nowej taryfy

W Turku, czyli tam gdzie woda droga, a ścieki najtańsze

Czytaj str. 3

Burmistrz Antosik podsumowuje pierwszy miesiąc urzędowania

O kalendarzu, polityce i gdańskich problemach miasta rozmawia Andrzej Jarek

Czytaj str. 6

W miniony weekend w powiecie wiało i lało...

Pięć tysięcy domów bez prądu

Ponad 700 interwencji strażaków – zerwane dachy, linie energetyczne i zablokowane drogi – taki jest bilans weekendowych wicher jakie przeszły nad Polską. W powiecie tureckim też wiało, choć nie tak bardzo, jak w innych regionach

Czytaj str. 3

Uczniowie ZSR w Kaczkach podczas studniówki...

Zachwycili polonezem

Czytaj str 8 i 9

Popioły w Przykonia prosimy...

Wysypywać na drogę!

Czytaj str. 14

Zamień kilka kredytów na jeden!

Więcej na str. 7



ZIMOWY KIERMASZ

w Centrum Mody „ARTEX-T”

Przecceny
do 70%

ZAPRASZAMY
od 17 do 31 stycznia

Czynne: pon. - pt. 9.00 – 20.00
sob. 9.00 – 15.00
Turek, Kolska Szosa 21

Artex-t

W
WİNTECH

OFERTA PRACY

www.wintech.pl

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o.
ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie
zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiskach:

1. Tapicer/Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczymy do zawodu.

Kontakt osobisty w godzinach między 7:00 a 14:00
od poniedziałku do piątku
telefoniczny pod numerem 63-216 25 00
oraz wysyłając aplikację na adres e-mailowy: praca@wintech-dabie.pl

Służby w akcji...

Wypadkowy piątek

Jesienna deszczowa aura w miniony piątek, 9 stycznia nie sprzyjała kierowcom. Tego dnia doszło do dwóch kolizji. Wieczorem spłonął też garaż na os. Wyzwolenia.

Pierwsze zderzenie miało miejsce na krajówce Turek-Koło, w Galewie. O godz. 12.10 włączając się do ruchu z podporządkowanej trasy na Chrząblice, 70-letni mieszkaniec tej miejscowości wyjechał swoim peugeotem 407 wprost pod VW caddy prowadzonego przez kierowcę z Ostrowa Wielkopolskiego. Wszystkich uczestników kolizji odwieziono do szpitala, z którego jednak szybko wyszli.

Godzinę później w Turku, w okolicy skrzyżowania Kościuszki i Żeromskiego zderzyły się opel meriva i toyota. Oba auta prowadziły kobiety, jedna z Chylina, druga z Feliksowa. Która z pań nie dostosowała się do przepisów i próbowała wymusić pierwszeństwo ustala teraz policja.

Wieczorem, około godz. 18.30 kilkunastu strażaków wysłano w okolice garaży za os. Wyzwolenia. W „blaszaku” przy ul. Polnej płonęły bus marki Renault Trafic i motocykl. Niestety nie udało się ich uratować.



70-letni mieszkaniec wyjechał swoim peugeotem 407 wprost pod VW caddy.



W okolicy skrzyżowania Kościuszki i Żeromskiego zderzyły się opel meriva i toyota.



W „blaszaku” przy ul. Polnej płonęły bus marki Renault Trafic i motocykl.

Choć kradzione nie tuczy...

W markecie robili zakupy bezgotówkowe

Na początku stycznia turkowscy policjanci zatrzymali dwóch złodziei, którzy choć nie mieli pieniędzy, chcieli mieć gadżety. Pierwszym był ochroniarz marketu, drugim amator gier komputerowych.

W poniedziałek, 5 stycznia zatrzymano mężczyznę, mieszkającego w Uniejowie ale pracującego w Turku jako ochroniarz w jednym z dużych marketów. Zamiast ochraniać, połaszczył

się jednak na sklepowy towar. Wyniósł nawigację samochodową i telefon komórkowy o łącznej wartości 550 zł. Sprzęty wróciły do właściciela. Dwa dni później funkcjonariusze ustalili

tożsamość innego złodzieja. 25-letni turkowiec, w grudniu wyniósł z tego samego sklepu 4 gry na konsolę i tablet, warte razem ponad 700 zł. On także odpowie przed sądem za kradzież. **boxa**

nin wsiadł za kierownicę mimo obowiązującego do lutego 2015 roku sądowego zakazu.

We środę, 7 stycznia o godz. 14.15 na ul. Korytkowskiej zatrzymano rowerzystę, który wybrał się na przejażdżkę mimo sądowego zakazu obowiązującego jeszcze... 2 tygodnie.

We czwartek, 8 stycznia w ręce policji trafił 45-letni bezdomny, mieszkający w Turku przy ul. Stawickiego. Przed świętami Bożego Narodzenia mężczyzna włamał się do piwnicy swojego sąsiada i ukradł rower wart 800 zł.

Rejon

W piątek, 2 stycznia policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży, do której doszło pomiędzy 22 a 30 grudnia na terenie magazynu największej malanowskiej firmy. Nieznany do tej pory

sprawca odciał i zabrał ze sobą 174 metry przewodu elektrycznego o wartości ponad 12 tys. zł.

W czwartek, 8 stycznia w nocy, w Dobrej, nieznanymi sprawcy zerwali kłódkę ze stojącej na butle gazowe i zabrali trzy 11-kilogramowe, puste butle o łącznej wartości 300 zł. Choć wartość jest niewielka odpowiedzą też za... włamanie.

Także w czwartek, 8 stycznia o godz. 14.00 funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę, który od lutego 2014 do stycznia 2015 okradał malanowską firmę wynosząc różne towary: filie skreczowe, płyty teflonowe, składane skrzynie. Łączną wartość wyceniono na 15 tys. zł. na szkodę Sun Garden. Część ukradzionego towaru znaleziono na posesji 43-letniego mieszkańca gminy Malanów.

Turkowiec uszczuplał skarb państwa, bo...

Worki pełne nielegalnego tytoniu, w sumie aż 62 kilogramy, przewoził swoim passatem 60-letni turkowiec. Po wcześniejszym rozpoznaniu, mężczyznę zatrzymano do kontroli drogowej we Władysławowie. Grozi mu teraz nawet do 3 lat więzienia.

Przewoził tytoni bez akcyzy

We środę, 7 stycznia turkowscy policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena passata. Samochód prowadził 60-letni mieszkaniec Turku. Kontrola, do której doszło we Władysławowie, nie była przypadkowa, był to wynik wcześniejszych ustaleń funkcjonariuszy, którzy podejrzewali turkowiec o nielegalną „działalność”.

Pó sprawdzeniu auta policjanci faktycznie znaleźli w ba-

gażniku i na tylnym siedzeniu trzy torby podróżne, a w nich rozdrobione liście tytoniu tzw. „krajankę”. Mężczyzna przewożący kontrabandę został zatrzymany. Usłyszał zarzut posiadania wyrobów tytoniowych bez wymaganych znaków akcyzy. Jak wyjaśnia Piotr Kąciak, rzecznik komendanta turkowskiej policji, swoim działaniem spowodował on uszczuplenie dla skarbu państwa na kwotę ponad 43 tys. złotych. Grozi mu do trzech lat więzienia. **boxa**



Torby pełne tytoniu mężczyzna wiózł w bagażniku.

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

W sobotę 3 stycznia, o godz. 19.10 na ul. Kaliskiej zatrzymano do kontroli drogowej kierowcę volkswagena multivana. Badanie alkomatem wykazało u 44-letniego turkowiec promil alkoholu.

W poniedziałek, 5 stycznia o godz. 14.20 przy placu Sienkiewicza funkcjonariusze skontrolowali kierowcę VW transportera. 49-letni turkowiec

W miniony weekend w powiecie wiało i lało...

Pięć tysięcy domów bez prądu

Ponad 700 interwencji strażaków – zerwane dachy, linie energetyczne i zablokowane drogi – taki jest bilans weekendowych wichur jakie przeszły nad Polską. W powiecie tureckim też wiało, choć nie tak bardzo, jak w innych regionach. Problemy stwarzały głównie poprzewracane drzewa i konary, które spadały na drogi bądź zrywały linie energetyczne. Najgorsza sytuacja była w sobotę po godz. 21, kiedy to w całym powiecie bez prądu było blisko 5 tysięcy gospodarstw domowych.

W sobotni wieczór i noc turekowscy strażacy wyjeżdżali do 9 interwencji. Głównie byli wzywani do udrożnienia przejazdów: w Targówce i Żdźenicach (gm. Małanów), w Ewinowie (gm. Przykona), Tarnowskim Młynie (gm. Władysławów), Piekarach (gm. Dobra), Koźminie (gm. Brudzew) i w Turku na ul. Browarnej. W samym mieście musieli uporać się też ze zniszczonym i przewróconym

znakiem na al. Jana Pawła II i przechyloną świąteczną choinką na rynku, którą trzeba było ściąć.

Dłużej trwało przywracanie prądu do gospodarstw, którym wichura pozrywała linie energetyczne. –Podczas całego weekendu uszkodzeniu uległo siedem stacji średniego napięcia i 180 średniego napięcia na niskie – wyjaśnia Marzanna Kierzkowska, kierownik biura

komunikacji oddziału Energa w Kaliszu. Przy okazji zapewniając, że dzięki ciężkiej pracy brygad, pomimo późnej pory i trudnych warunków atmosferycznych, do rana w niedzielę udało się usunąć dużą część awarii i zasilić większość odbiorców. W najgorszym momencie czyli około godz. 21.00 w powiecie tureckim, bez prądu było blisko 5 tysięcy gospodarstw domowych.

boxa



Podczas weekendowych wichur w wielu miejscach, tak jak tu przy drodze K-72 w Tuliszkowie, poprzewracały się wiatry przystankowe, reklamy czy znaki. Na szczęście były to tylko straty materialne.

U źródeł nowej taryfy

W Turku, czyli tam gdzie woda droga, a ścieki najtańsze

Nie milkną echa głośnej sprawy nowej taryfy opłat za wodę i ścieki, która w Turku weszła w życie 1 stycznia br. Tym samym turkowie w tym roku będą płacić za wodę 3,91 zł/m³, a za ścieki – 3,70 zł/m³. Czyli o 8 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Było to przedmiotem burzliwych obrad na niedawnej sesji Rady Miejskiej. Stąd, mimo że temat ten był już podnoszony na tych łamach, to postanowiliśmy się mu przyjrzeć raz jeszcze.

Skąd się bierze cena wody i ścieków

Na wstępie sięgnijmy do regulacji prawnych. Otóż wynika z nich, że ogólne zasady ustalania taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków określone są w ustawie z dnia 7 czerwca 2001r., natomiast szczegółowe w rozporządzeniu Ministra Budownictwa z dnia 28 czerwca 2006r. Oprócz ustaleń odnośnie kalendarza wprowadzania nowych taryf w przywołanych dokumentach mowa jest o zasadach uwzględnianych przez przedsiębiorstwo (w naszym przypadku PGKiM) przy konstruowaniu nowej taryfy. Po pierwsze – są to koszty związane ze świadczeniem usług, poniesione w poprzednim roku obrotowym (koszty historyczne), ustalone na podstawie ewidencji księgowej, z uwzględnieniem planowanych zmian tych kosztów w roku obowiązywania nowej taryfy. Po wtóre – brane pod uwagę są zmiany warunków ekonomicznych oraz wielkość usług i warunki ich świadczenia. I w końcu (ale nie na końcu) – koszty wynikające z planowanych wydatków inwestycyjnych. Przywoływane wyżej rozwiązania prawne zakładają wprawdzie możliwość przedłużenia dotychczasowej taryfy na rok, ale nie oznacza to, że szef tej czy innej „Komunalki” może być wobec mieszkańców kimś w rodzaju dobrego i litościwego wujka. Musi bowiem każdorazowo uwzględniać koszty funkcjonowania kierowanej przez siebie firmy. W przypadku turekowskiego PGKiM jest rozdzielność kosztów na poszczególne działy (w tym np. wodociągi).

Dlaczego u nas wzrosła taryfa

Zapytaliśmy prezesa Mirosława Wypióra co zostało uwzględnione w trakcie sporządzania tegorocznej taryfy. Z jego wypowiedzi wynika, że na wzrost obecnej taryfy kluczowy wpływ miały cztery przyczyny. Pierwszą jest wzrost kosztów amortyzacji. Stoją za tym ubiegłoroczne inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne PGKiM o łącznej wartości ponad 4,9 mln zł. A jak wiadomo amortyzacja stanowi źródło środków na odtwarzanie i budowę sieci. Od przybyłego majątku firma zobowiązana jest uiszczać do kasy miasta 2 procentowy podatek.

To druga przesłanka. Za trzecią zaś stoi wzrost marszałkowskiej opłaty za tzw. gospodarce korzystanie ze środowiska. Czwartym powodem jest wniesienie przez miasto aportu i tym samym kolejne zwiększenie majątku PGKiM, a w efekcie wzrost płaconego przez spółkę podatku lokalnego. Prezes Wypiór podkreśla, że w kalkulacji nowej taryfy nie uwzględniono wzrostu plac pracowniczych. Nie podniesiono również opłaty za deszczówkę i ścieki przemysłowe.

Tylko w Turku woda jest droższa od ścieków

Szef turekowskiej Komunalki przygotował również zestawie-

nie stawek za wodę i ścieki jakie obowiązują w 20 okolicznych miejscowościach. Widnieją w nim gminy z powiatu tureckiego i tuzin miast z województwa wielkopolskiego. Z załączonej tabeli wynika, że pod względem łącznej ceny za wodę i ścieki Turek z sumaryczną kwotą 7,61 zł/m³ prezentuje się dość korzystnie. Przy tym warto jednak zwrócić uwagę, że decydujący wpływ na taki stan rzeczy ma niska stawka za ścieki jaką płacimy w Turku, bo tylko 3,70 zł/m³. I co ciekawe w publikowanym zestawieniu jesteśmy jedyną miejscowością, w której cena za ścieki jest niższa od ceny wody.

O ile więcej zapłaci rodzina turekowiec

Prezes Wypiór przygotował również wyliczenia mówiące jak wzrost obecnej taryfy odbije się na kieszeni turekowiec. Oparte jest ono na dwóch założeniach. Z pierwszego wynika, że w tym roku za wodę i ścieki razem będziemy płacić więcej o 0,56 zł/m³. Drugim założeniem jest ustalenie, że średnio statystyczny turekowiec zużywa 2,67 m³ na miesiąc. W świetle powyższego nowa taryfa oznacza, że 4 osobowa rodzina w Turku będzie płacić za wodę i ścieki o 5,98 zł więcej w skali miesiąca.

AI

L.P.	MIASTO	Woda i Ścieki			Woda i Ścieki			Taryfa obowiązująca
		Gospodarstwa Domowe	Ścieki	Razem	Pozostali/Przemysł	Ścieki	Razem	
1	Władysławów - Zakład Budżetowy	2,00	3,51	5,51	2,71	3,51	6,22	do 31.12.2015
2	Koło - Jednostka Budżetowa	2,65	3,75	6,40	2,65	3,75	6,40	do 31.05.2015 nowa taryfa od 01.06.2015
3	Tuliszków - Zakład Budżetowy	2,65	3,75	6,40	2,65	3,75	6,40	do 31.03.2015 nowa taryfa od 01.04.2015
4	Turek Miasto	3,91	3,70	7,61	3,93	3,70	7,63	do 31.12.2015
5	Gmina Turek	2,94	5,02	7,96	2,94	5,02	7,96	do 31.03.2015 nowa taryfa od 01.04.2015
6	Dobra - Jednostka samorządowa	2,94	5,02	7,96	2,94	5,02	7,96	do 31.12.2015
7	Wągrowiec	2,67	5,93	8,60	3,02	6,21	9,23	do 31.03.2015 nowa taryfa od 01.04.2015
8	Piła	4,28	4,38	8,66	4,36	6,55	10,91	do 28.02.2015 nowa taryfa od 01.03.2015
9	Słupca	3,56	5,26	8,82	3,56	5,26	8,82	do 03.05.2015 nowa taryfa od 04.05.2015
10	Ostrów Wielkopolski	3,13	5,93	9,06	3,13	5,93	9,06	do 31.12.2015
11	Września	3,34	6,11	9,45	3,34	6,11	9,45	do 28.02.2015 nowa taryfa od 01.03.2015
12	Warta + dopłata-woda 0,24zł/m ³ , ścieki 0,68zł/m ³	3,03+0,24=3,27	5,82+0,68=6,50	9,77	3,16+0,24=3,40	5,82+0,68=6,50	9,90	do 31.07.2015 nowa taryfa od 01.08.2015
13	Kalisz	2,93	7,14	10,07	2,98	7,14	10,12	do 30.04.2015 nowa taryfa od 01.05.2015
14	Łask	3,67	6,59	10,26	3,73	7,08	10,81	do 30.06.2015 nowa taryfa od 01.07.2015
15	Jarocin	3,95	6,52	10,47	3,95	6,52	10,47	do 31.05.2015 nowa taryfa od 01.06.2015
16	Poznań	4,54	6,18	10,72	4,54	6,18	10,72	do 31.12.2015
17	Konin	4,17	6,89	11,06	4,19	9,29	13,48	do 28.02.2015 nowa taryfa od 01.03.2015
18	Brudzew - Zakład Budżetowy + dopłata woda 0,39zł/m ³ , ścieki 4,77 /m ³ dla gosp. dom.	2,67+0,39=3,06	3,31+4,77=8,08	11,14	3,06	8,08	11,14	do 31.12.2015
19	Przykona + dopłata ścieki gosp. dom. -3,93zł/m ³ , pozostali 2,11zł/m ³	2,76	4,54+3,93=8,47	11,23	2,76	6,36+2,11=8,47	11,23	do 31.03.2015 nowa taryfa od 01.04.2015
20	Słupca	3,82	9,10	12,92	3,93	13,60	17,53	do 31.12.2015

Jerzy Kurzawa zastępcą burmistrza Turku ds. społecznych

Związkowiec na urzędzie

Od poniedziałku, tj. od 12 stycznia, burmistrz Romuald Antosik ma nowego zastępcę. Został nim Jerzy Kurzawa. Będzie on odpowiadał za obszar związany z oświatą, kulturą i szeroko rozumianą sferą spraw społecznych. Wiceburmistrz Kurzawa został tym samym następcą Mirosława Mękarskiego, którego misja w Urzędzie Miejskim dobiegła końca w połowie grudnia ubiegłego roku.

-Przed podjęciem ostatecznej decyzji w sprawie powołania swojego zastępcy przyglądałem się kilku osobom – zapewniał burmistrz Romuald Antosik podczas konferencji prasowej zwołanej w poniedziałek, 12 stycznia. Wybór padł na Jerzego Kurzawę, który tym samym został zastępcą burmistrza ds. społecznych. W jego kompetencjach będzie oświata, kultura, sport i szeroko rozumiany obszar spraw społecznych. Co przekłada się na ok. 40 proc. rocznych wydatków miejskiego budżetu. W tym sama oświata stanowi kwotę rzędu ponad 30

milionów złotych. Widać więc, że przed wiceburmistrzem Kurzawą stoi moc zadań i prawdziwych wyzwań. Poza środowiskiem pedagogicznym Jerzy Kurzawa dotąd nie był postacią szerzej znaną na lokalnej scenie publicznej. Na dzisiaj jest kwestią otwartą pozostaje odpowiedź na pytanie – czy ta względna anonimowość osoby wiceburmistrza będzie na tym stanowisku jego atutem, czy też raczej problemem?

Z dokonanej autoprezentacji dowiadujemy się, że Jerzy Kurzawa jest turkowaninem, rocznik 1967. Kolejne szczeble

jego edukacji to: Szkoła Podstawowa nr 1 w Turku, dalej Technikum Samochodowe w Kole. Jak sam przyznaje, za wyborem tej ostatniej szkoły stała rodzinna tradycja i pasja do samochodów. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, na kierunku technika. Wykształcenie uzupełniał na studiach podyplomowych. Kolejno, na Politechnice Łódzkiej z zakresu informatyki i na Politechnice Opolskiej, gdzie ukończył samochodowe studia podyplomowe. Jest też absolwentem zarządzania oświatą. Od

Dziady proszalne przed srebrnym weselem



oto w kolejnych gminach uchwalane są tegoroczne budżety. Przy tej okazji ujawniane są nie tylko ogólne kwoty gminnych dochodów i wydatków, ale i plany inwestycyjne na ten rok. I w tym ostatnim przypadku są to kwoty tak mikroskopijne, że wręcz symboliczne. Bo tu nawet nie chodzi o to, że władze takiego np. Kawęczyna mają łącznie do dyspozycji w swoim budżecie coś koło 14,4 mln zł, a Dobrej raptem o jakieś cztery miliony więcej. Ważniejsze jest to, że lokalne władze będą mogły zainwestować tyle co kot napłakał. Oczywiście zaraz rozlegną się głosy upominające, że ten rok jest jeszcze rokiem bez wsparcia ze strony środków unijnych. Tyle że to akurat zastrzeżenie najlepiej dowodzi naszej mizerii. Okazuje się bowiem, że bez unijnych pieniędzy, to niejedną gminę stać będzie co najwyżej na przyszłowiowe parę metrów chodnika i niewiele więcej. Inaczej mówiąc, opłakany stan tegorocznych finansów władz lokalnych jakby zaświadczał, że tzw. małe ojczyzny zeszyły do poziomu żałobnych dziadów proszalnych, które bez brukselskiej jałmużny nie za bardzo sobie radzą. A mówiąc bez ogródek, to nie radzą sobie wcale. Bo przecież ujawniane przez kolejne samorządy plany inwestycyjne na ten rok są tak żalosne, że szkoda mówić. Do tego stopnia, że w tym roku w nlejednej gminie ze szczeniem zardzewieją nożyczki służące do przecinania wstęg.

To głośne larum warto podnosić szczególnie w tym momencie. Bowiem rok 2015 będzie nie tylko czasem bez lokalnych inwestycji (a jeśli, to bardzo mizernych). Ale jednocześnie zapowiada się jako rok srebrnego jubileuszu instytucji samorządu gminnego, którego funkcjonowanie w naszym kraju datuje się od 1990r. Dlatego jeszcze przed czekającymi nas oficjalnymi akademiami ku czci, i temu podobnymi jasełkami chcemy zwrócić uwagę na kondycję naszych władz lokalnych zwanych samorządami. Chcąc tym samym, nie dopuścić, choć w niewielkim stopniu, do zagadania i zagłaskania coraz większego problemu. Tak jak to miało miejsce przed pięcioma laty, kiedy hucznie obchodzono jubileusz XX-lecia samorządu terytorialnego. Przy tej okazji słowo sukces było odmieniane przez wszystkie przypadki. Wtedy choćby ze świecą próżno było

szukać nawet najostrożniejszego krytyka samorządów. Zresztą, z jakimikolwiek wątpliwościami w sprawie stanu demokracji lokalnej nie sposób było przebić się przez powszechne „achy” i „ochy”.

W efekcie ówczesnych zachwyty nad wspaniałością samorządów w najlepsze postępował proces gnilny. I dzisiaj mamy stan taki, że w wielu gminach samorząd został największym, hm, pracodawcą. Nawet tak doświadczony samorządowiec jak burmistrz Antosik przyznaje, że nie spodziewał się aż takiej liczebności urzędników zatrudnionych w turkowskim magistracie. A stawiam perły przeciw orzechom, że gdzie indziej nie jest wcale inaczej. Niżej podpisany powinien posypać głowę popiołem i pokraśnić ze wstydu na wspomnienie, jak to kilkanaście lat temu śmiało gromko wypominać ówczesnemu burmistrzowi Marczewskiemu jakieś marne siedem dziesiątek urzędników. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że nie nawołuję do jakiejś masowej rzezi i pogromów aparatu administracyjnego. Tym bardziej, że nieraz przywoływałem stare porzekadło o tym, jak to zwalnianie urzędników przypomina proceder strzyżenia prosłat. Bo w obu przypadkach mamy dużo kwiku, a welenki jakby nie za bardzo. Niemniej, coś z tym fantem wypadałoby zrobić. Choćby z czystej przyzwolności. Chociaż rządziłbym nie spodziewać się zbyt wiele. Wiadomo, jest demokracja i... nic się nie da zrobić – jak głosi znane u nas porzekadło. I pewnie nie tylko w naszym powiecie ma ono moc obowiązującą.

W obliczu zbliżających się obchodów ćwierćwiecza istnienia samorządów i o tym warto pamiętać. I na koniec jeszcze o jednej sprawie. Z pewną dozą nieśmiałości napomknął o niej wojewoda Piotr Florek, który na noworocznym spotkaniu z samorządowcami zauważył, że w rezultacie listopadowych wyborów w Wielkopolsce mamy nowych siedemdziesięciu kilku wójtów i burmistrzów. Czyli gdzieś ok. 30 proc. W jeszcze większym stopniu potwierdza to sytuacja w powiecie tureckim, gdzie zmienił się jeden wójt i jeden burmistrz. W pozostałych siedmiu gminach zostało po staremu. Kwintesencją zaś wszelkich chorób jakie toczą samorządy jest Instytucja powiatu. Ale w tym przypadku to już doprawdy nie wiem co można by w całej sprawie uczynić.

Andrzej Jarek

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej



Edmunda Ćwiklińskiego

Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym,
Dyrekcji I LO im. Tadeusza Kościuszki w Turku
oraz Gronu Pedagogicznemu, Pocztom Sztandarowym,
Chórowi Nauczycielskiemu, Delegacjom,
za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty

**podziękowanie składa
Rodzina Ćwiklińskich**

2222wk



Z wielkim bólem i smutkiem,
przyjęliśmy wiadomość o śmierci 2 stycznia 2014 roku

Ś. P.

Edmunda Ćwiklińskiego

wieloletniego dyrektora i nauczyciela
Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Turku

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego
wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składa
Samorząd Miasta Turku

2222wk

22 lat jest związany zawodowo z Zespołem Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich, gdzie uczył przedmiotów zawodowych (mechanika i informatyka). Jego dotychczasowa aktywność na niwie społecznej koncentrowała się w obszarze związkowym. W ZSR w Kaczkach pełnił funkcję prezesa ogniska szkolnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zapytany o plany na nowym stanowisku Jerzy Kurzawa podkreślił, że za jeden ze swoich priorytetowych celów uznaje podniesienie poziomu preorientacji zawodowej (doradztwa zawodowego) w szkolnictwie podlegającym gminie miejskiej Turek.

Do doświadczeń Jerzego Kurzawy na polu aktywności związkowej pół żartem odwoływał się burmistrz Antosik, któremu w trakcie kampanii zarzucano, że ma plany znacznych cięć w oświacie. *-Dlatego jako hamulcowego wziąłem sobie zastępcę, który był działaczem związkowym* – podsumował swój wybór burmistrz Antosik.

Andrzej Jarek



Jerzy Kurzawa, nowy wiceburmistrz miasta odpowiedzialny za oświatę i kulturę oraz sprawy społeczne ma 48 lat. Do tej pory pracował jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w szkole w Kaczkach. Pełnił tam funkcję przewodniczącego szkolnej organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W Dobrej gorszy wynik

Ale i tak brawo za wytrwałość!

Wyniki gorsze o blisko cztery tysiące złotych w porównaniu z 2014 rokiem, osiągnął w tym roku sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dobrej. Wpływ na to miała wietrzna aura i mniej niż zwykle ludzi na ulicach oraz to, że nie zbierano datków w Boleszczynie. Wpływ na gorszy wynik miał też zapewne atak na Owsiaka i WOŚP w ostatnim czasie. W ubiegłym roku dobrscy wolontariusze zebrali ponad 13 tys. zł. Współpracujący z tutejszym sztabem wolontariusze z Władysławowa

dolżyli ponad sześć tysięcy złotych. Dało to w sumie 19.452 zł, co było rekordowym wynikiem. W tym roku sporo brakło do tego rekordu. W Dobrej udało się zebrać ponad 10 tys., a we Władysławowie ponad 4 tys. zł. W sumie około 15.156,47 zł.

W akcji charytatywnej uczestniczyło 62 wolontariuszy. Najwyższą kwotę zebrali: Julia Gebler – 487,22 zł., Jakub Woreta – 483,69 zł., Kinga Woreta – 405,56 zł. Pieniądze pochodziły nie tylko ze zbiórki ulicznej, ale także z licyta-

cji gadżetów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz podarowanych przez miejscowe firmy i osoby prywatne (3582 zł). Licytacja odbyła się podczas koncertu, w którym wystąpili: Orkiestra Dęta OSP Dobra-Żeronice, Chór Serenada oraz Zespoły wokalne i taneczne oraz soliści przygotowani przez: Marlenę Jesionek, Mag-

dalenę Grabowską – Łyskawę oraz Aleksandrę Gajewską. Koncert i licytację prowadzili: Elżbieta Jesionek i Tomasz Gil. Koncert zakończył pokaz fajerwerków, czyli tradycyjne „światelko do nieba”.

W dobrskim sztabie działali i wspierali go: Marzenna Jeżyk,

Barbara i Zbigniew Gil, Elżbieta Pawłowska, Monika Kowalczyk, Ewelina Gręzicka, Aleksandra Gajewska, Elżbieta Jesionek, Tomasz Gil, Tomasz Męcel, Katarzyna Palczewska, Patrycja Pawlak, Magdalena Gonczarewicz, OSP Dobra i Komisariat Policji w Dobrej. (art)



Koncert i licytację prowadzili: Elżbieta Jesionek i Tomasz Gil.



Zgrała jak zwykle niezawodna orkiestra dęta.



Liquidy / E-papierosy / Akcesoria

Liquidy do e-papierosów:

10 ml - 3,99 zł / 60 ml - 17,99 zł

Najwyższa jakość. Polskie produkty. Ponad 35 smaków. Możliwość testowania liquidów.

Galeria Staromiejska,
Pl. Wojska Polskiego 8, Turek (obok CCC)

Zamówienia online: www.liquider.pl

Burmistrz Romuald Antosik podsumowuje pierwszy miesiąc urzędowania

O kalendarzu, polityce i gardłowych problemach miasta rozmawia Andrzej Jarek

Echo Turku: -Mija właśnie miesiąc od dnia, kiedy odjął Pan urząd burmistrza miasta. Z tej okazji byłoby trudno nie pokusić się o próbę podsumowania tych pierwszych trzydziestu dni nowego lokatora burmistrzowskiego gabinetu.

Romuald Antosik: -Kalendarzowo i owszem, upłynął równo miesiąc od objęcia przeze mnie obowiązków burmistrza miasta, co nastąpiło 10 grudnia ubiegłego roku. Jednak nie muszę przypominać, że był to okres, w którym aż gęsto było od różnego rodzaju świąt i dni wolnych. Tej uwagi proszę nie traktować jako rodzaj mojego usprawiedliwiania się. Ale fakty są takie, że cały zespół pracowników Urzędu Miasta i jednostek mu podległych był w całości do dyspozycji praktycznie dopiero od 7 stycznia. Niemniej dla mnie osobiście był to okres bardzo intensywnej pracy.

ET: -Społeczność Turku interesują zarówno efekty tej pracy, jak również planowane decyzje burmistrza miasta. Decyzje, których przesłankę będą stanowiły ustalenia z pierwszego miesiąca pańskiego burmistrzowania.

R.A.: -W Urzędzie Miejskim jesteśmy na etapie zmian organizacyjnych, których celem ma być po pierwsze – usprawnienie funkcjonowania Urzędu. Ale musi to być poprzedzone zmianą regulaminu UM. Nad czym prace są już w toku. Zleciłem również opracowanie tzw. raportu otwarcia. W tym miejscu Czytelnikom należy się pewne wyjaśnienie. Otóż moim pierwotnym zamiarem było zlecenie tego zadania zewnętrznej firmie audytorskiej. Ale po rozpoznaniu okazało się, że koszty w tym przypadku przekraczałyby sumę 40 tys. złotych. Dlatego zdecydowałem zlecenie takiego audytu audytorowi wewnętrznemu w osobie Emilii Trzmielewskiej. Dodam też, że pani Trzmielewska doskonale zna moje oczekiwania wobec przygotowywanej przez nią analizy. Kolejną wreszcie przesłanką przyszłych zmian w Urzędzie są moje codzienne obserwacje funkcjonowania tej instytucji i jej pracowników. Podobnie przyglądam się pracy jednostek organizacyjnych miasta typu: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Miejski Dom Kultury, biblioteka czy Ośrodek Sportu i Rekreacji. Bo chyba nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać, że w tych przypadkach żadne głębsze zmiany nie mogą być wprowadzane z dnia na dzień.

ET: -Musimy zaraz zastrzec, że w dość powszechnej opinii w magistracie panuje nadmierne zatrudnienie. A mówiąc wprost, liczne grono pańskich wyborców oczekuje redukcji nazbyt rozrośniętego aparatu urzędniczego.

RA: -Patrząc czysto liczbowo, to jest to problem. Sam również nie spodziewałem się aż takiej liczby zatrudnionych urzędników.

ET: -A tak konkretnie, to ile osób jest „na stanie” Urzędu Miejskiego?

RA: -Obejmując urząd było ich 137. A po tym, jak nie przedłużyłem kilku umów czasowych liczba ta na dzień 10 stycznia 2015r. spadła do 132.

ET: -Trudno nie zauważyć, że to nadal stanowi ogromną armię. Dlatego aż prosi się zapytać – co dalej w tej sprawie?

RA: -Jak już powiedziałem dalsze decyzje w sprawach etatowych zapadną dopiero po zapoznaniu się z raportem otwarcia i jego analizie, bowiem podkreślę raz jeszcze, że wszelkie zmiany w strukturze i liczbie zatrudnionych nie mogą być wprowadzane z dnia na dzień. Zakładam, że z decyzjami w tych sprawach należy poczekać do końca pierwszego kwartału tego roku.

Znacznie szybszy bieg spraw przewiduję w przypadku rad nadzorczych spółek miejskich, tzn. PGKiM i PRI. Zmiany te są kwestią najbliższych tygodni, jeśli nie dni. Zakładam, że powinno to przyczynić się do usprawnienia funkcjonowania tych należących do miasta spółek. Zwłaszcza jeśli chodzi o PGKiM. Chciałbym żeby w tej firmie przeprowadzone zostały zmiany organizacyjne. Ale to już zadanie Zarządu Spółki. Natomiast do burmistrza jako organu nadzoru właścicielskiego należy ocena, jak te zmiany są wprowadzane i czy idą w dobrym kierunku. Tzn. czy zmiany zachodzą w interesie mieszkańców. Na dzisiaj mogę zapewnić, że w PGKiM z pewnością nie będzie tylu etatów dyrektorskich co poprzednio. Chciałbym też żeby podobne ograniczenie dotyczyło również pozostałych stanowisk kierowniczych w Spółce. Ale to ostatnie leży w gestii prezesa Wypióra, a on wie, że również od szukania w tym obszarze dalszych oszczędności w spółce uzależniona jest nasza dalsza współpraca. Również nie wyobrażam sobie żeby w przyszłości z szafy wypadły takie trupy jak chociażby niedawna sprawa cen wody i ścieków.

ET: -Reasumując, oczekiwanych zmian organizacyjnych możemy oczekiwać po upływie pierwszego kwartału. Ale równie poważną kwestią są relacje na linii burmistrz – Rada Miejska, w której prym wiodzie dość egzotyczna koalicja większościowa.

RA: -Mówiąc półzartem zapytałbym – dlaczego egzotyczna? Serio zaś, to sprawa wydaje się dość klarowna. Bowiem z jednej strony mamy sytuację, w której burmistrz występuje wobec radnych z projektami. Co jest uzasadnione tym, że to burmistrz ma w dyspozycji apa-



rat urzędniczy, który może takie projekty przygotować i nadać im odpowiednią formę prawną. I wolę radnych jest ewentualna akceptacja przedłożonych im propozycji.

W przeciwnym razie, tzn. jeśli radni ich nie zaakceptują, to oceniłbym, że sami przedstawią i przyjmą alternatywne koncepcje, które jako burmistrz będę po prostu zobligowany wykonać. Oczywiście w miarę realnych możliwości. Tak więc wydaje się, że kwestia relacji organu wykonawczego z Radą sprawadza się do dość prostej alternatywy. Albo będą realizowane pomysły na miasto z inicjatywy burmistrza, albo będą autorstwa radnych. W przeciwnym razie trzeba byłoby z góry zakładać czyjąś złą wolę w myśl zasady – nie, bo nie.

ET: -Sądząc z przebiegu pierwszych sesji można odnieść wrażenie, że relacje burmistrz – rada dopiero się ucieirają. Bo z jednej strony bez żadnej dyskusji przyjęty został budżet miasta, a jednocześnie trudno ucieć od myśli, że przy ustalaniu pensji dla Pana jako burmistrza było jakby trochę uszczypliwości.

RA: -To dwie różne sprawy. Zaczynając od budżetu jako kwestii największej wagi, to po pierwsze – jego projekt dostałem jakby w spadku po poprzedniku. Po wtóre zaś – z racji tego, że budżet jest materią żywą, stąd będzie musiał ulegać zmianom. Choćby dlatego, że nie zostały w nim przewidziane środki na odprawy dla pana burmistrza Czapli czy jego zastępcy. A taki wydatek nastąpił. A przecież w skali budżetu są to stosunkowo nie aż tak znaczące kwoty.

Sprostowanie

W relacji z sesji Rady Gminy w Kawęczynie zatytułowanej „Podzielili swoją biedę”, która ukazała się na łamach Echa Turku w numerze 1 (2015r.), pomyłkowo znalazła się informacja dotycząca opuszczenia sesji przez radną Beatę Goślińską. Z powodu pomyłki przepraszamy zainteresowanych oraz Czytelników.

Redakcja

Jeśli zaś chodzi o moje wynagrodzenie, to nie zastanawiałem się czy ustalona przez radę wysokość 10.448 złotych jest zbyt niska, czy też zbyt wysoka. Bo nie dla pieniędzy ubiegałem się o urząd burmistrza. Pozwolę sobie bowiem zauważyć, że wcześniej jako sekretarz powiatu i jednocześnie radny miejski uzyskiwałem dochody na porównywalnym poziomie co dzisiaj. Nie muszę dodawać, że przy znacznie mniejszej odpowiedzialności. Słowem, chodziło mi nie o pieniądze, a bardziej o poczucie obowiązku wobec mojego miasta. I choćby z tego względu decyzja radnych nie może podlegać żadnej ocenie.

ET: -Za to nie sposób zapytać o ocenę tego co się stało 2 stycznia. Czyli o sprawę przetargu na ciepło.

RA: -Na początek należy powiedzieć jedno – dobrze się stało, że wpłynęła oferta od poważnego inwestora. Że jest alternatywa dla miasta w kontekście 31 grudnia 2017r. Jednocześnie chciałbym zapewnić, że nadal prowadzone są analizy, aby przyszła cena ciepła była dla mieszkańców jak najniższa. Wszak zależy ona także choćby od kosztów jego przesyłu. Przyglądamy się również sprawie gospodarki niskoemisyjnej. Mam tu na myśli sprawę planów termomodernizacji budynków. Bo na ten cel będzie można pozyskać znaczne środki. Dodam jeszcze, że w związku z ofertą firmy Getec planowany jest wyjazd do Niemiec celem zobaczenia jak funkcjonują tego typu źródła ciepła, jak to, które może powstać w naszym mieście. Do takiej, dwudniowej wizyty dojdzie jeszcze w tym miesiącu. Bo chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że sprawa nowego źródła ciepła stanowi dla Turku problem gardłowy.

ET: -To z pewnością problem pałacy, ale chyba nie jedyny z jakim boryka się Turek?

RA: -O tak. Weźmy choćby problem gospodarki mieszkaniowej. Wiadomo, że mamy zjawisko zna-

czącego uszczuplenia miejskich zasobów mieszkaniowych. I w związku z tym trzeba by odpowiedzieć sobie na pytanie – czy to dobrze dla miasta, czy nieźy? Jestem po rozmowach z kierownictwami miejscowych spółdzielni mieszkaniowych i w sprawie zasady współpracy w obszarze z lokalami spółdzielczych, z których lokatorzy zostali eksmitowani z powodu systematycznych zaległości czynszowych.

ET: -Innym wyzwaniem przed jakim stoi Turek jest też sprawa gminy „obwarzankowej”.

RA: -Z oczywistych powodów Gmina Wiejska Turek jest dla naszego miasta partnerem bodaj najważniejszym. Podobnie postrzega to wójt Karol Mikołajczyk. Dlatego toczymy intensywne rozmowy. Od wody i ścieków poczynając, a na wspólnej organizacji Dni Turku kończąc. Uzgodniliśmy też, że doroczne uroczystości dożynkowe odtąd organizowane będą tylko na terenie gminy wiejskiej. Bo przecież palców u rąk aż nadto, żeby policzyć wszystkich rolników w samym Turku.

ET: -A jakim pomysłem Pan zakończył pierwszy miesiąc swojego burmistrzowania?

RA: -Może nawet dwoma pomysłami. Po pierwsze – w drugim półroczu planuję wydarzenie pod roboczym tytułem „złot turkowie”. Zamierzam na nie zaprosić ludzi urodzonych i wychowanych w naszym mieście, którzy na różnych polach i w rozmaitych dziedzinach osiągnęli mniejsze czy większe sukcesy. Zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Jestem przekonany, że swoimi pomysłami i kontaktami mogliby oni wspomóc swoje rodzinne miasto. A przecież ich potencjału dotąd nie wykorzystywaliśmy. Zaś drugim pomysłem jest powołanie Jerzego Kurzawy na stanowisko zastępcy burmistrza. W jego gestii będzie m. in. oświata i kultura. Czyli ostrożnie licząc ponad 40 proc. budżetu miasta.

Syn okradał rodziców...

20-latek wynosił z domu co się da

Bizuterię, ale też narzędzia i sprzęt elektroniczny – właściciel wszystko co miało wartość i dało się sprzedaż, wynosił z domu rodzinnego w Żukach, młody turkowiec. Na jego „działalność” zwrócili uwagę policjanci.

Na ślad chłopaka wpadli policjanci. To oni, a nie rodzice ustalili, że od października do grudnia ubiegłego roku 20-latek wynosił z domu co się dało – a było tego sporo: wiertarka, telefon, nawigacja, aparat fotograficzny, opalarka, piła spalinowa

i tarczowa oraz biżuteria: złote i srebrne łańcuszki, bransoletki, obrączka czy pierścionek zaręczynowy. Rodzice wycenili straty na 4,5 tys. złotych. We czwartek, 8 stycznia chłopak trafił w ręce policji.

boxa

WEŹ GOTÓWKĘ W MERITUM BANKU! ZAMIEŃ KILKA KREDYTÓW NA JEDEN!

Meritum Bank proponuje konkurencyjną ofertę kredytów gotówkowych i konsolidacyjnych. Na pytania dotyczące tej oferty odpowiada Aneta Szanecka, starszy doradca klienta z placówki partnerskiej Meritum Banku w Turku.



Dlaczego kredyt gotówkowy w Meritum Banku?

Aneta Szanecka: Oferta kredytowa w Meritum Banku jest elastyczna, dopasowana do indywidualnych potrzeb i możliwości finansowych Klienta. Krótka rozmowa z Klientem pozwala dopasować najlepsze dla Klienta rozwiązanie kredytowe. Klient otrzymuje ofertę już w ciągu kilku minut. Kredyt gotówkowy jest jedną z możliwych opcji. Ponadto, doradzamy Klientowi, kiedy warto konsolidować stare kredyty, proponujemy inne rozwiązania, jak karty kredytowe czy pożyczkę zabezpieczoną.

Jakie są korzyści z konsolidacji posiadanych kredytów?

AS: Zamiana kilku kredytów na jeden daje Klientowi kilka korzyści. Po pierwsze i tak naprawdę najważniejsze - niższą ratę. Po drugie, wystarczy pamiętać o dacie zapłaty jednej raty, a nie kilku. W gąszczu rachunków, z jakimi wszyscy musimy sobie radzić, to duże ułatwienie. Wybierając kredyt konsolidacyjny w Meritum Banku, Klient ma

także możliwość otrzymania dodatkowej gotówki na dowolny cel.

Aby skorzystać z tej oferty trzeba zapewne spełnić szereg wymogów?

AS: Wręcz przeciwnie, Meritum Bank stara się maksymalnie ułatwić Klientom uzyskanie kredytu. Nie jest wymagane zaświadczenie o zarobkach, wystarczy wyciąg z konta za ostatnie 3 miesiące. Można połączyć dochody swoje i małżonka, również z wielu źródeł.

Jakie są parametry kredytu?

AS: Maksymalna kwota kredytu gotówkowego wynosi 200 tysięcy złotych, a okres kredytowania może wynieść nawet 10 lat. Pozwala to na dogodne rozłożenie spłaty i dostosowanie wysokości rat do możliwości finansowych klientów. Klient otrzyma propozycję dosłownie w kilka minut.

Czy koniecznie są jakieś zabezpieczenia?

AS: Dla kredytu konsolidacyjnego do 200 tysięcy złotych nie potrzeba ani poręczycieli, ani dodatkowych zabezpieczeń.

Dziękuję za rozmowę.

**ŚCISKAMY
RATY
KREDYTÓW
PŁAĆ JEDNĄ, NIŻSZĄ RATĘ!
KREDYT KONSOLIDACYJNY**

RATA

meritumBank
SAME DOKŁADNIE

Pełna informacja o kredycie, opłatach i prowizjach jest dostępna na www.meritumbank.pl oraz w placówkach Banku. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Pełna informacja o ofercie Meritum Banku jest dostępna na: www.meritumbank.pl oraz w placówce:

Placówka Partnerska Meritum Banku
Turek, Plac Sienkiewicza 22,
tel. 63 288 93 98
Godziny otwarcia pn-pt: 9.00 - 17.00

Królowie jechali bryczką

Piękną oprawę miała uroczystość przygotowana w Brudzewie z okazji święta Objawienia Pańskiego. Orszak Trzech Króli wyruszył już po raz drugi przed Przedszkola Gminnego i przeszedł ulicami Kolską i wokół Placu Wolności do kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja. Orszak prowadziła betlejemka gwiazda, za którą podążali bryczką trzej królowie. Za nimi kroczyły trzy anielice, diabeł z czerwoną twarzą i czarnymi rogami oraz podhalańscy juhasi rodzaju żeńskiego.

W orszaku nie zabrakło też przedszkolaków w koronach i ich rodziców. Dostrzegliśmy też ks. kanonika Zbigniewa Wróbla - proboszcza brudzewskiej parafii i tamtejszego wikariusza ks. Wal-

demara Kowala. Nie zabrakło też wójta Cezarego Krasowskiego. Orszak zamykała Orkiestra Dęta OSP w Brudzewie, która grała kolędy. Śpiewali je także uczestnicy orszaku.



Orszak podążał za gwiazdą betlejemską.



W barwnym korowodzie podążały anielice, diabeł i juhaski.

Wkościele obejrzano przedstawienie jasełkowe przygotowane przez rodziców przedszkolaków. Jego premiera, o czym donosiliśmy w pierwszym tegorocznym

wydaniu Echa Turku, odbyła się wcześniej w przedszkolu. Ksiądz proboszcz podziękował za przygotowanie uroczystości: rodzicom przedszkolaków, nauczy-

cielom, muzykom z orkiestry i policjantom zabezpieczającym trasę przemarszu. Uroczystość zakończyła się Mszą świętą.

(art)

Uczniowie ZSR w Kaczkach podczas studniówki...

Zachwycili polonezem

Uczniowie z siedmiu maturalnych klas Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich bawili się w zajeździe pod Przykoną na balu zwanym studniówką. Przybyli tam z osobami towarzyszącymi oraz z zaproszonymi przez nich gośćmi. Podczas pierwszej oficjalnej części studniówki pojawili się licznie przedstawiciele ich rodzin, a nawet znajomi.

Otwarcia studniówki dokonał Sławomir Kosobudzki - dyrektor szkoły. Powitał przybyłych na bal w tym szczególnie serdecznie starostę Mariusza Seńko, mł. asp. Grzegorza Gibaszka - komendanta powiatowego policji i st. bryg. Leonarda Soję - komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Turku. Dyrektor powiedział, że do matury przystępują po raz pierwszy uczniowie, których on przyjmował do szkoły. Są wśród nich uczniowie dwóch klas mun-

durowego liceum ogólnokształcącego i pięciu klas techników o różnych kierunkach. Podziękował wszystkim, którzy przyłączyli się do organizacji przedmaturalnego balu i życzył wszystkim dobrej zabawy.

Również starosta Seńko życzył maturzystom udanej zabawy i dobrych wyników na egzaminie dojrzałości. W podziękowanie nauczycielom z Kaczek za wychowanie młodzieży, przekazał bukiet kwiatów Barbarze Błaszczuk - wicedy-



Poloneza przyszło podziwiać wiele osób.

rektorze szkoły. Także młodzież w dowód wdzięczności wręczyła kwiaty kadrze kierowniczej szkoły oraz swoim wychowawcom:



Choreografię przygotowała Magdalena Grabowska-Łyskawy.



Obdarowani bukietami kwiatów.

Przez Tuliszków wiodła trasa...

Orszaku Trzech Króli

Do amfiteatru, przez parking przy przedszkolu i przystanek przy budynku policji – taką trasę przeszedł tuliszkowski orszak z okazji święta Trzech Króli. We wtorek, 6 stycznia, już po raz kolejny w biblijne postacie wcielili się władze gminy i księża, wraz z nimi świętowało tego dnia wielu mieszkańców Tuliszkowa i okolic.

We wtorek, 6 stycznia, obchody święta Trzech Króli w Tuliszkowie rozpoczęto o godz. 11.00 Mszą świętą, uświetnioną przez uczniów tamtejszego Zespołu Szkół o koncert kolęd. W samo południe obok pomnika Jana Pawła II, przy kościelnych schodach, zaczęli gromadzić się mieszkańcy gminy, którzy utworzyli królewski orszak. Wcześniej każdy otrzymał też koronę, śpiewnik i naklejki.

Na czele pochodu, w bryczce zasiadli: burmistrz Grzegorz Ciesielski, przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Maćkowski i ks. Szymon Grzywiński, konno podążał także ksiądz prałat Stanisław Nowak oraz ministranci ze sztandarami po obu stronach, biskup Mikołaj czy gwiazda. Wszyscy z pieśnią na ustach zmierzali w stronę amfiteatru. Przy posterunku policji spotkali się z Herodem, a uczestnicy orszaku

mogli obejrzeć fragment jasełek „Taniec Heroda”. Chwilę później zwarty pochód ruszył w stronę parku i przedszkola, gdzie spotkano pastuszków. Maluchy wykonały tam mini

koncert kolęd. Resztę obchodów przygotowano już w amfiteatrze. Na scenie stanął żłóbek, w którym schronienie znalazła Święta Rodzina. Przy dźwiękach kolędy trzej

królowie oddali pokłon Jezusowi, przynosząc też mirrę, kadzidło i złoto. Na zakończenie spotkania królowie rozdali licznie przybyłym mieszkańcom... cukierki. **boxa**



W role trzech króli wcielili się: burmistrz Ciesielski, przewodniczący RM Tomasz Maćkowski i ks. Szymon Grzywiński.



Świętą Rodzinę odegrała rodzina Pilarczyków z Tuliszkowa.



Kwiatami podziękowano nauczycielom i kadrze kierowniczej szkoły, w tym Markowi Kwiatkowskiemu.

Lenie Matuszak, Annie Panfil, Katarzynie Grzelakowskiej, Małgorzacie Tomalak, Andżelice Dryjańskiej, Agnieszce Wróblewskiej, Agnieszce Pienkowskiej i Bogusławowi Janeczkowi.

Kulminacyjnym punktem oficjalnej części był polonez, którym zaskoczono wszystkich. Nie był to ani Polonez Ogińskiego, ani popularny od kilkunastu lat polonez z filmu „Pan Tadeusz” Wojciecha



Figury tańca wprawiły w zachwyt widzów.

Kilara, ale polonez z filmu „Czas honoru” Bartosza Chajdeckiego. Nie tylko muzyka, ale także oryginalna choreografia Magdaleny Grabowskiej-Łyskawy zachwyciła widzów. Także tancerze byli do

występu profesjonalnie przygotowani.

Po obfitej kolacji rozpoczęły się tańce. Grał zespół „Los Bigos”. Wśród studniówkowych gości poszła fama, że wybrano tę kapele

ponieważ spodziewano się przybycia na studniówkę Jana Koniecznego - członka Zarządu Powiatu. Dobra zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

(art)



Tym razem był to polonez z filmu „Czas honoru”.

Rodzi się nowa tradycja, czyli...

Pierwszy Orszak we Władysławowie

Podobnie jak w 332 miejscowościach w całej Polsce, także ulicami Władysławowa, 6 stycznia przeszedł Orszak Trzech Króli. Po raz pierwszy w taką inicjatywę zaangażowała się tamtejsza Szkoła Podstawowa.

W Pierwszym Orszaku ulicami Władysławowa szło prawie 300 osób, w kolorowych koronach i ze śpiewnikami w rękach. Wyruszyli sprzed Szkoły Podstawowej we Władysławowie, aby wraz z trzema królami, w których postaci wcielił się rodzice i ks. Łukasz Dziekiewicz, przejść przed GOK, gdzie scenkę z Herodem przygotowała młodzież gimnazjalna.

Przy dźwiękach kolęd wykonywanych przez orkiestrę OSP Władysławów oraz akordeonistę, wesoły orszak szedł dalej. Przed Urzędem Gminy miał kolejny postój, tym razem „scenę w karczmie” przygotowali rodzice i dzieci z podstawówki.

Ostatnim punktem na trasie orszaku była stajenka obok kościoła parafialnego w Russocicach, przy której wystąpiły dzieci niepełnosprawne. W Świętą Rodzinę wcielił się: Karolina i Łukasz Berliński wraz z córeczką. Wspólne świętowanie zakończono mszą św., podczas której ks. Łukasz dziękował Szkole Podstawowej i Gimnazjum we Władysławowie, Gminnemu Ośrodkowi Kultury, OSP Władysławów, orkiestrze dętej, policjantom z komisariatu w Tuliszkowie oraz wszystkim uczestnikom i organizatorom za wprowadzenie nowej tradycji do obchodów Święta Objawienia Pańskiego.



boxa

Trzech Króli we Władysławowie świętowało wspólnie prawie 300 osób.

Budżet Dobrej większy niż w minionym roku

Rada Miejska w Dobrej uchwaliła budżet na 2015 rok. Przewidywane dochody wyniosą blisko 18,7 ml zł. Wydatki będą mniejsze o około 300.000 zł. Na inwestycje przeznaczono ponad 2,7 mln zł. Największe to kolejny etap kanalizacji dla Dobrej i Długiej Wsi oraz droga pomiędzy Dobrą i Chrapczewem. Uchwalono też podatki lokalne, które pozostały na dotychczasowym poziomie.

Sesję rozpoczęto od złożenia ślubowania przez radną Annę Jasiak, która z przyczyn zdrowotnych nie była obecna podczas sesji inauguracyjnej. Interpelacji nie było wobec czego przystąpiono do pojęcia uchwał podatkowych. Pozostawiono je na poziomie 2014 roku.

Podatki bez zmian a sołtysów brak

Tym samym cena żyta potrzebna do naliczenia podatku rolnego wyniesie 50 zł za kwintal. Za metr kwadratowy budyn-



Ślubowanie złożyła radna Anna Jasiak.

ków mieszkalnych trzeba będzie zapłacić w gminie Dobra 67 groszy, a od przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej 22,53 zł. Letnicy od swoich domków zapłacą po 7,70 od metra kw. Rada przyjęła gminne programy przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii. Wskazała też nowe przystanki komunikacji zbiorowej.

Najistotniejszym tematem obrad był budżet na 2015 rok. Zanim zajęto się nim ogłoszono przerwę, podczas której stół za którym zasiadali sołtysi nieco opustoszał. Zniesmaczony tym faktem był burmistrz Andrzej Piątkowski. Jego zdaniem, wiedza radnych na ten temat jest spora, ponieważ posiadali wszystkie dokumenty i uczestniczyli w posiedzeniach komisji, na których projekt budżetu był szeroko omawiany. Tymczasem sołtysi takiej wiedzy nie mają i spodziewał się, że zapoznają się z nią, by później nie kierować się domniemaniami lub plotkami co komplikuje współdziałanie z radą i burmistrzem. Poza tym, mając wiedzę na temat budżetu, mogliby ją przekazać mieszkańcom swoich sołectw.

Stabilny budżet

Dobry samorządowcy spodziewają się dochodów rzędu 18.648.473 zł. Jest to prawie 1,5 mln zł więcej niż w ubiegłym



Rada Miejska już w pełnym składzie.

roku. Planowane wydatki mają zamknąć się sumą 18.302.188 zł. Różnica w wysokości 346.285 zł i zostanie ona przeznaczona na spłatę zaciągniętych kredytów i pożyczek. Najwięcej pieniędzy wydanych zostanie na oświatę. Sam Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dobrej kosztował będzie 6.513.330 zł, a gminna administracja 1.751.567 zł. Z tego Urząd Miejski - 1.394.455 zł, a

Rada Miejska niespełna 100.000 zł. Strażacy ochotnicy nie będą skali do góry. Na potrzeby jednostek zadysponowano 160.300 zł, to w porównaniu z sąsiednią, uboższą gminą Kawęczyn o sto tysięcy złotych mniej. Na kulturę Dobra wyda 379.248 zł, z czego na bibliotekę 77.200 zł, a na Centrum Kultury 285.964 zł. Sport, w tym głównie utrzymanie obiektów sportowych, ma

kosztować 242.056 zł. Mieszkańców oprócz stawek podatków jakie będą musieli płacić najbardziej interesują planowane inwestycje. W sumie na ten cel przeznaczono 2.778.536 zł, co jak na tak ubogą gminę jest sporą kwotą. Najwięcej przeznaczono na kontynuację budowy kanalizacji sanitarnej w Dobrej i Długiej Wsi. Będziet odcinek od przedszkola w Dobrej do Kan-

torki. Przeznaczono na to blisko 1,5 mln zł. Na modernizację dróg wydanych zostanie ponad 1,2 mln zł. Najwięcej 993 tys. zł ma kosztować nowa nawierzchnia drogi z Dobrej do Chrapczewa o długości 1520 m. Na przebudowę drogi o długości 1450 metrów w Moczydłach przeznaczono 325.475 zł. Mniejsze kwoty pójda na odcinki dróg w Kościankach i pomiędzy Chrapczewem, a Moczydłami.

Nadal zadłużeni

Gmina Dobra na koniec 2014 roku miała 3.382.500 zł zadłużenia. Oznacza to, że zwiększyło się o ponad 480 tys. zł. W tym roku ma zostać spłacone 346 tys. zł, co zmniejszy zadłużenie do kwoty 3.036.215 zł. Burmistrz powiedział, że gmina ma stabilność finansową i nie ma zatorów płatniczych. W 2015 roku nie planuje się zaciągania kolejnych pożyczek i kredytów. Jedynym zagrożeniem w realizacji budżetu jako widzi, mogą być nie doszacowania wydatków bieżących. (art)

Przyjaciel Ziemi Turkowskiej z Sieradza

Zmarł bryg. Jan Nowakowski

W wieku 55 lat zmarł brygadier Jan Nowakowski, wieloletni komendant sieradzkich strażaków. Pochodził z Kaszewa. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Turku, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Elżbietę. W latach 1978 - 1982 Studiował w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie. Po studiach (w latach 1982-1984), pracował jako referent ds. prewencji w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli. Następnie został kierownikiem ds. prewencji w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Sieradzu (1984-1987). W latach 1987-1998 był komendantem Rejonowym Straży Pożarnej w Sieradzu, a następnie (1999

-2006) zastępcą komendanta Powiatowego PSP w Sieradzu.

Za czasów szefostwa komendanta Nowakowskiego w Sieradzu powstały plany i została wzniesiona nowa siedziba Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej oraz ośrodka szkolenia. Stworzył też na tym terenie struktury ratownictwa wodnego. Sam był zapalonym motorowodniakiem i wędkarzem. Dzięki jego zaangażowaniu powstała w 1996 roku w Zaspach Miłkowskich nad zbiornikiem Jeziorsko, na granicy powiatów tureckiego i sieradzkiego, strażacka baza motorowodniacka. Służy ona do szkolenia i wypoczynku strażaków. Koledzy wspominając komendanta Nowakowskiego

podkreślają, że w te przedsięwzięcia włożył wiele serca i stracił dużo zdrowia.

Choć służył w Sieradzu, czuł się bardzo związany z powiatem tureckim. Często tutaj gościł u rodziny, przyjaciół i strażaków - zarówno tych zawodowych, jak i ochotników. Współpracował z Komendą Powiatową PSP w Turku. W 2006 roku głównie z przyczyn zdrowotnych odszedł na emeryturę, ale ciągle żył strażą służąc pomocą i dobrą radą. Sieradzcy strażacy podkreślają, że bryg. Jan Nowakowski nie był tylko szefem, ale i ich przyjacielem.



Jan Nowakowski zmarł 5 stycznia 2015 roku w wieku zaledwie 55 lat.

W ich wspomnieniach zostanie jako człowiek pogodny i nietuzinkowy.

Zmarł niespodziewanie 5 stycznia 2015 roku. Pozostawił żonę Elżbietę, córkę Joannę, syna Bartłomieja oraz wnuczki Amelię i Natalię. Pochowany zostanie z pełnym ceremoniałem strażackim na cmentarzu komunalnym w Sieradzu. (art)

Jacek Kaczmarski malarsko i muzycznie, czyli

To źródło wciąż bije

Jacek Kaczmarski zmarł przed ponad 10 laty, ale jego niezwykła twórczość nadal inspiruje wielu artystów z różnych dziedzin sztuki. Przykładem może być Krzysztof Trzaska, twórca cyklu obrazów zatytułowanych „Autoportret z poetą”, które od piątku można oglądać w turkowskim muzeum. Otwarcia wystawy towarzyszył koncert dwojga artystów, także wykonujących piosenki Jacka Kaczmarskiego.

Twórczość Kaczmarskiego ma to „szczęście” uniwersalizmu, przez które bardzo szybko spakowano ją do szuflady pt. „walki o niepodległość”, albo „bard Solidarności”. Do lamusa jednocześnie odsyłając tę jej część, której tematem są egzystencjalne niepokoje, wcale nie proste, choć często tak jedno-

znacznie i rubasznie prezentowane, damsko-męskie relacje, albo też równie niełatwe rozliczenia z przeszłością, rzeczywistością, czy też poszukiwanie przez poetę własnej tożsamości. Organizatorom wystawy udało się chyba przywrócić, czy też raczej odkryć na nowo, tę część niezwykle bogatego twórczego



Adam Łapacz i Malwina Misiak w Sali Mehofferowskiej zabrali słuchaczy w wędrowkę po tej części twórczości Jacka Kaczmarskiego, w której uniwersalizm egzystencjalny raczej góruje nad uniwersalizmem politycznym. Bo jak pisał i śpiewał poeta: „Nie mam bliźni po kajdankach, napletek posiadam/ Na świat przyszedłem w czepku, nie pod ulańskim czakiem;/ Po dekadzie wygnania - polskim jeszcze władam,/ Proszę więc o dokument, że jestem Polakiem”.

dziedzictwa, jakie pozostawił nam Kaczmarski.

Najpierw dotknęliśmy oczami strof wierszy autora „Źródła”, które przełożył na język obrazu Krzysztof Trzaska.

-Znałem Jacka, ale nie moge powiedzieć, że był moim przyjacielem. Chodziłem na jego koncerty, bo podobnie jak wielu moich kolegów, również i mnie fascynowała jego twórczość. Do tego stopnia, że

zdarzało mi się tworzyć obrazy do jego wierszy i piosenek, będące takimi osobistymi interpretacjami jego twórczości – mówił artysta podczas wernisażu wystawy, w piątek, 9 stycznia, w Muzeum im. J.

Mehoffera w Turku. Projekt Trzaski rodził się więc jeszcze za życia poety, nie został jednak ukończony, choć był już w sporej części zrealizowany. Powstało dziesięć obrazów i kilkadziesiąt rysunków do Sarmatii, której maszynopis z objaśnieniami Trzaska otrzymał od poety jeszcze przed jej publikacją. Ale obrazy się rozproszyły, nie udało się też pomyśleć wydania wierszy Jacka Kaczmarskiego z ilustracjami malarza – Kaczmarski przeprowadził się do Australii, a w 2004 roku zmarł.

I dopiero 9 lat po jego śmierci, dzięki Barbarze Serwatce ze Śródmiejskiego Ośrodka Kultury w Krakowie, miłośniczce i organizatorce wielu poświęconych Kaczmarskiemu artystycznych projektów, pomysł odżył i nabral nowych kształtów. Bowiem do interpretacji malarskiej twórczości Kaczmarskiego, wykonanej przez Trzaskę, doszła także interpretacja muzyczna, autorstwa Adama Łapacza, jednego z najbardziej popularnych i rozpoznawalnych odtwórców piosenek poety, któremu na akordeonie towarzyszy Malwina Misiak.

W ubiegłym roku projekt prezentowany był na sześciu wystawach, w tym roku rozpoczął sezon wystawowy wizytą w Muzeum im. Józefa Mehoffera w Turku.

Osobnym elementem piątkowego wydarzenia była wystawa obrazów tego samego autora, zrealizowanych w ramach cyklu malarskiego „Zodiak” - można je oglądać w krużgankach muzeum.

Kuratorem wystawy jest Artur Kołęda, który napisał także słowo wstępne do folderu ją promującego. Obrazy Trzaski można oglądać do 15 lutego. **ika**



Krzysztof Trzaska (po środku), jest absolwentem wydziału malarstwa wrocławskiej ASP oraz Instytutu Historii Sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, od 2003 roku współpracował z Galerie du Cevalier w Paryżu. Od 2008 roku jego prace pokazywane są na dorocznych salonach artystycznych we Francji (Ozair la Ferriere i Presles en Brie). W 2008 roku wraz z hiszpańskim twórcą Manuelem Alcalá zaprezentował we Wrocławiu instalację „Ucieczka z raju”. W jego zainteresowaniach znalazła się także twórczość poetki Jeremiego Przybory, która podobnie jak w przypadku Kaczmarskiego stała się inspiracją do malowania. Na zdjęciu artysta wraz z kuratorem wystawy Arturem Kołędą (po prawej) oraz dyrektorem muzeum Bartoszem Stachowiakiem (z lewej).



Wystawę tworzy kilkanaście obrazów olejnych wykonanych na metalowej płycie, przy czym każdy z nich tworzy osobną historię i odkrywa przed widzami nowe obszary interpretacyjne utworów Kaczmarskiego.



Wystawa „Autoportret z poetą” rozpoczęła tegoroczny sezon wystawienniczy w turkowskim muzeum.

Turek stawia tylko na licytacje, czyli...

Hojne serca garstki lu

Dwa złote serduszka podarowane przez turkowian, 23 orkiestrowe gadżety – koszulki, kubki, złota płyta, zegar czy kalendarze, a także obrazy, książki i choćby... elegancka sukienka – to wszystko można było kupić w minioną niedzielę podczas licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w turkowskim domu kultury. W sumie „dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci i godnej opieki dla seniorów” – bo taki był cel tegorocznej zbiórki – w Turku zebrano 56.469,70 zł, z czego 76 wolontariuszy w puszkach przyniosło 26.098 zł. To niestety mniej niż w roku ubiegłym.

Jeśli mierzyć popularność falą krytyki to stanowczo Jerzy Owsiak i jego Orkiestra osiągnęli sukces. W tym roku, od kilku tygodni toczył się spór o zbierane już od 23 lat pieniądze. Z jednej strony nie do przecenienia są dziesiątki sprzętu i aparatury medycznej do ratowania życia i zdrowia dzieciaków z przeróżnymi chorobami, programów edukacyjnych i szkoleń pierwszej pomocy, a od ubiegłego roku także

było podtrzymanie wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz godna opieka medyczna dla seniorów.

W Turku rozpoczęto na sportowo. Choć plany się zmieniały i planowany wcześniej turniej WOŚP miał się nie odbyć, grupa pasjonatów piłki kopanej postanowiła się zorganizować i rozegrać mecze we własnym zakresie. Tym sposobem

Miłośników Zabytkowej Motoryzacji. Na rynku zaprezentowali swoją pasję czyli „stare ale ciągle jare” auta, a wśród nich volkswageny garbusy, warszawa, fiat 125 czy też pojazdy wojskowe. Turkowianie z radością i sentymentem przyglądali się ówczesnym osiągnięciom mechanizacji, najbardziej zachwycone były jednak dzieciaki. Te dostały także ciasteczka w kształcie... samochodów.

okolicznych szkół. Niestety nie było tłumów, które by wysłuchały ich wokalnych popisów. Dopiero o godz. 18.00, gdy w planie było rozpoczęcie licytacji, sala domu kultury wypełniła się. Wśród publiczności dało się zauważyć miejscowych przedsiębiorców, którzy od wielu lat wspomagają orkiestrę sporymi sumkami, wóldarzy, radnych, urzędników, nauczycieli. Liczną grupę stanowili też uczniowie

stawiania niemałych kwot w kasie namawiali prowadzący licytację dyrektorzy: MDK - Bożena Cesarz i OSiRu - Krzysztof Kolenda. A turkowianie byli tego dnia bardzo hojni. Z wielkim zaangażowaniem licytowali najmłodsi. Dzieciaki, po podszeptach rodziców i nauczycieli oczywiście, wykrzykiwały coraz to wyższe sumy. Zacięta walka toczyła się na przykład o złoty plecak z niezbędnikiem turysty podarowany przez biuro podróży – uczniowie SP nr 4 przelicytowali Macieją Freta, by poddać się w końcu przy kwocie 200 zł. Zwycięzca zapłacił, by chwilę później... oddać maluchom plecak.

Tym gimn... sumi... ki ul... mnie... do k... 62.65... zł), d... dzier... do u... napr... marn... Im... kiem... straż... Gimn... niekt...



Dziewczynki z SP nr 4 wraz z nauczycielkami licytowały bardzo dzielnie.



Za koszulki przywiezione z Warszawy płacono po kilkaset złotych, aktywnie kupowali je członkowie Stowarzyszenia Morsy Turek.



Córka Jacka Wzorka, Vanessa wraz z tatą oczywiście, często podnosili ręce w górę. Pośród kilku zakupionych przez nich gadżetów, był też znak reklamowy WOŚP wykonany przez wolontariuszki. Kosztował 200 zł.



Serduszko na policzku...

Pod przysłowiowy młotek poszły tego dnia dwa złote serduszka podarowane przez państwa Basińskich i pana Bogdana Grebera. Jedno za 800 zł kupili Marcin i Joanna Karolakowie, drugie za 1200 zł Andrzej Rygiert. Dużym powodzeniem cieszyły się też piękne, pachnące chleby z logo WOŚP, wypieczone przez piekarnię Muchlin – 200 i 220 zł, swoje gadżety podarowała grupa turkowskich morsów, także bardzo aktywna podczas licytacji. Starosta Mariusz Seño wydał 800 zł na świąteczną ozdobę, a jeden z kubeczków z podpisem Owsiaaka tak rozpalil zebranych, że w ciągu kilku minut wart był już 450 zł!

cze d... licyta... bowa... przez... O... Święt... powie... cach... konc... ców p... w su... zł z l... około... orkie... sław... Tulis... sumi... WOŚ... złotych

działania skierowane na seniorów. Z drugiej trwa próba rozliczenia zebranych pieniędzy i wątpliwości kto, co, po co i za ile kupił... Nie ma jednak wątpliwości, że każdy kto trafił do jednego z 600 szpitali w całej Polsce, także tego w Turku, miał do czynienia ze sprzętem zakupionym z dobrowolnej zbiórki zorganizowanej przez Jerzego Owsiaaka i jego fundację.

W minioną niedzielę, już po raz 23. cała Polska, a także coraz większa część świata, grała w jednej Orkiestrze. Tym razem celem

w niedzielę od rana w hali przy Szkole Podstawowej im. Unicef w Turku rozegrano kilka spotkań. Całą akcję skoordynował Zbigniew Korzeniowski. Na boisku stały się trzy drużyny: Galaktyczni, Medycy i Kawęczyn. W systemie rozgrywek „każdy z każdym” najlepiej spisala się ekipa Kawęczyna. Każdy zespół wpłacił też solidarnie określona kwotę, licząc od zawodnika i tak uzbierane 500 zł przekazano do sztabu orkiestry. W tym roku do turkowskiego finału dołączyli się członkowie Turkowskiego Klubu

Niestety około południa rynek ucichł... W centrum miasta trudno było przypomnieć sobie, że to Orkiestrowa niedziela. Jedynie w okolicach Miejskiego Domu Kultury słychać było muzykę, przed wejściem ustawiono kramy z ciastami, ciepłą zupą i kielbaskami z grilla. W parku obok, strażacy pilnowali też ogniska, przy którym niestety aż do godzin wieczornych stali tylko oni.

O godz. 16.00 na scenie MDK-u stanęli lokalni wykonawcy, śpiewające dzieciaki i młodzież z

wie Szkoły Podstawowej nr 4, którzy tradycyjnie już zgromadzone wcześniej ponad 2 tys. zł wydawali z werwą. Jedyne kogo zabrakło to... młodzieży! Gdzie byli w tym czasie licealiści, uczniowie technikum? Zapewne przed komputerami, w swoich czterech ścianach, pisząc komentarze na forach internetowych pod tematami „W Turku nic się nie dzieje!”.

W tym roku do wyboru było sporo gadżetów, 23 przyjechały wprost ze sztabu głównego Orkiestry. WOŚP-owe koszulki, kubki, torba zakupowa czy kalendarze osiągały w tym roku zawrotne sumy – od kilkudziesięciu do ponad tysiąca złotych. Okrągłe dwa tysiące zapłacił Adam Tomaszak za złotą płytę, jedną z czterech w Polsce, sygnowaną podpisem Jurka Owsiaaka. Wysokie ceny osiągnęły też torty – jeden z nich za 1600 zł kupiła posłanka Irena Tomaszak-Zesiuk, drugi, po zaciętym boju z lokalnymi przedsiębiorcami podbijającymi cenę, udało się zdobyć burmistrzowi Romualdowi Antosikowi. Do zo-



Słodkości można było kupić przy wejściu imprezy na rynku, gdzie od kilku lat stał przekąskami, a na mieszkańców czekało w zauważać w kwocie przyniesionej przez w ulicach zebrano 7 tysięcy złotych mniej niż



Dla Orkiestry grali też pasjonaci piłki nożnej, wpłacili do sztabu 500 zł.

ludzi

asie
ację
sarz
. A
dzo
iem
po
cieli
z to
czy-
k z
wa-
wie
ieja
rzy
acil,
alu-

Turkowski sztab, w którym tym roku grał także Kawęczyn i gimnazjum w Słodkowie zebrał w sumie 56.469,70 zł, w tym ze zbiórki ulicznej 26.098,06 zł. Choć to mniej niż w roku ubiegłym (kiedy do kasy WOŚP wysłano z Turku 62.690 zł, w tym z puszek 33.073 zł), dobrze ocenia ten Orkiestrowy dzień szefowa sztabu. –*To był bardzo udany finał. Cieszy nas to, że się napracowaliśmy i nie poszło to na marne* – mówi Bożena Cesarz.

Impreza zakończyła się światłem do nieba wystrzelonym przez strażaków, przy wtórze chóru z Gimnazjum nr 1. Chwilę później niektórzy mieszkańcy wrócili jesz-



Turkowie otworzyli serca i portfele... podczas niedzielnych licytacji orkiestrowe gadżety osiągały zawrotne ceny.



a policzku... czemu nie!

po-
zka
siń-
era.
Jo-
200
wo-
ne,
SP,
Mu-
ety
ich
wna
usz
ecz-
ów
alil
nut

cze do MDK-u, gdzie dokończono licytację, a także można było spróbować torów dzielonych równo przez burmistrza i panią poseł.

Oczywiście Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała też w powiecie. I tak po zbiórce na ulicach Malanowa i Dziadowic oraz koncercie miejscowych wykonawców gmina Malanów doliczyła się w sumie 6463,40 zł (w tym 1440 zł z licytacji). W Dobrej zebrano około 10 tys. zł, kolejne 4 tys. do orkiestrowej kasy dorzucił Władysławów, ponad 6000 zł Brudzew, z Tuliszkowa wpłynęło 10.466 zł, w sumie więc powiat turecki zasilił WOŚP kwotą prawie 93 tysięcy złotych.

boxa



przy wejściu do MDK-u. Jednak brak ku lat stały kramy z ciastem i ciepłymi w czekało wiele różnych atrakcji, dało się nej przez wolontariuszy w puszkach. Na h mniej niż przed rokiem.

WOŚP Tuliszków

Warto grać wspólnie

Łącznie zebrano 10.466 zł, przy czym z licytacji osiągnięto sumę 2600 zł. Najdroższym gadżetem był ścienny zegar подарowany przez WOŚP, który wylicytował za 700 złotych przedstawiciel IZO Serwis w Tuliszkanie. Łącznie na ulice Tuliszkowa i Grzymiszewa wyszło aż 110 wolontariuszy! Przy czym w Tuliszkanie 80 a Grzymiszewie 30.

Finał 23. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zorganizowano w hali sportowej Zespołu Szkół, sztabem od początku jego istnienia zawiaduje nauczycielka Iwona Bartczak. W tym roku zabrakło trochę większego zaangażowania społeczności z Grzymiszewa, gdzie przed rokiem przygotowano fantastyczny finał,

mówi dyrektor ZS Halina Wenc, jak na taką małą społeczność, to jest sukces.

Ładną sumkę przyniósł także nowy pomysł tegorocznego finału w Tuliszkanie, czyli kawiarenka, o której zaopatrzenie postarali się uczniowie i naturalnie ich mamy. Symboliczna kwota zakupu porcji ciasta, kawy czy herbaty wynosiła

włączają się także pozostałe instytucje, jak choćby Miejsko-Gminny Dom Kultury a także działające w mieście i gminie kluby sportowe - sekcja judo oraz sekcje karate z Tuliszkowa i Grzymiszewa. Poza tym na scenie prezentowały swoje umiejętności wokalne i taneczne przedszkola-



Najcenniejszym gadżetem wylicytowanym podczas tegorocznego finału w Tuliszkanie był ścienny zegar przekazany przez Orkiestrę. Kupił go przedstawiciel miejscowej firmy IZO Serwis za 700 złotych.



Jak widać tuliszowska publiczność, jak na pozostałe gminy w powiecie, łącznie z miastem, przybyła dość licznie.

który zaowocował okazałą sumą, bo praktycznie przyniósł połowę wpływów z tego, co udało się zebrać w całej gminie. A przypomnijmy, że przed rokiem była to suma ponad 12 tys. zł. W tegorocznej kwocie grzymiszewskim wolontariuszom udało się zebrać około 2 tys. zł.

Mimo wszystko najbardziej cieszy fakt zaangażowania sporej liczby wolontariuszy! Bo jak

zaledwie 2 złote. A jednak łącznie udało się uzbierać z tego przedsięwzięcia 550 złotych.

Pewnie także dlatego, że do hali ściągła spora rzesza tuliszkwian, jak widać na zdjęciu. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że publiczność w Tuliszkanie była liczniejsza niż w Turku. Nie można zapomnieć, że choć sztab orkiestrzany działa przy miejscowej szkole, to w przygotowanie finału

ki, dzieciaki i młodzież szkolna, a także ta z MGOKu. I to dało efekt, bo dziadkowie, rodzice, koleżanki i koledzy występujących pospieszyli ich obejrzeć.

I ta współpraca lokalnego środowiska liczy się na pewno bardziej niż kwota osiągnięta z licytacji. A w tym roku udało się wylicytować 2600 złotych, z czego najwartościowszym gadżetem był ścienny zegar orkiestrzany, który

przedstawiciel firmy IZO Serwis wylicytował za 700 złotych. Poza tym licytowano cztery koszulki, przekazane przez WOŚP, których ceny sięgały od 200 do 220 złotych za sztukę. No i jedną z nich „nabył drogą licytacji” burmistrz Tuliszkowa. Były też orkiestrzane kalendarze, magnesy na lodówkę i kilka przedmiotów przekazanych przez mieszkańców miasta i gminy.

ilka

Nowe porządki w Radzie Gminy Władysławów, czyli...

Zwycięzca bierze wszystko, także odpowiedzialność!

Cztery dodatkowe punkty pojawiły się podczas niedawnej sesji Rady Gminy Władysławów – niektóre zaskakujące jak choćby powołanie komisji statutowej czy powiększenie do 9 (!) osób składu komisji rolnictwa i ochrony środowiska. Okazuje się, że powiedzenie „zwycięzca bierze wszystko” jest we Władysławowie bardzo na czasie.

Podczas każdej z dotychczasowych sesji tej kadencji, większośćowa, po kilku latach znów przychylna wójtowi Zajacowi, rada gminy Władysławów pokazuje kto tu rządzi.

Chylln nadal nie płaci za śmieci

Na początku spotkania jednak starym zwyczajem, choć w radzie nie zasiada już Czesław Stasikowski, jako pierwsze zapytanie wśród interpelacji pojawił się temat chylińskich nieczystości. Tym razem za sprawą Jacka Kalinowskiego, na łono rady wróciły śmieci, za które już od ponad półtora roku mieszkańcy bloków nie płacą, bo nie wiedzą komu. Jak wyjaśniał Krzysztof Zajac, sprawa jest w toku, a urząd nadal czeka na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który ma dokładnie określić kto jest zobowiązany pobierać opłaty od lokatorów bloków spółdzielczych. –*Nie mamy informacji kiedy to będzie, musimy czekać* – bezradnie twierdzi wójt.

Przy okazji śmieci wiadomo także, że choć postępowanie przetargowe zostało unieważnione, z terenu gminy Władysławów od stycznia 2015 odbierać je będzie ta sama firma co dotychczas, aż do momentu rozstrzygnięcia kolejnego przetargu.

Gmina Władysławów z nowym statutem?

Propozycją Macieja Czai pod obrady wprowadzono punkt o utworzeniu komisji statutowej. Komisji, która byłaby władna do wprowadzania zmian w statucie gminy. –*Chciałbym znać zakres pracy tej komisji, po co ona ma być powołana?* – dopytywał Józef Szustakowski, przyznając, że statut faktycznie wymaga poprawek i dopracowania, chciałby jednak wiedzieć nad czym konkretnie będą pracować członkowie nowego tworu. –*Trzeba kilka rzeczy poprawić, między innymi, paragraf 11, w którym jest mowa, że kierownik jednostki pomocniczej ma obowiązek uczestniczyć w sesji, ja bym zastąpił słowo obowiązek – słowem prawo. Albo paragraf 27 „w sesjach rady uczestniczą wójt, skarbnik, sekretarz”, a można to zastąpić „mogą uczestniczyć”* – zaczął wymieniać zadania komisji jej pomysłodawca. Wątpliwości co do takich niedorzecznych poprawek natychmiast wyrazili radni opozycji, ale to większość rady decyduje, tak więc szybko wytypowano kandydatów i przegłosowano ich uczestnictwo w ko-

misji statutowej. Zasiadają w niej: Józef Lewandowski, Maciej Czaja, Zbigniew Kasprzak, Andrzej Maciaszek i Katarzyna Świątowska. Według podjętej uchwały zadaniem komisji będzie analiza obowiązującego statutu, zaproponowanie zmian, bądź przygotowanie projektu nowego statutu gminy Władysławów. W uzasadnieniu wymienia się zadania: wykonanie analizy obowiązującego statutu, zwrócenie się do wójta i radnych z propozycjami zmian do statutu, opracowanie nowego projektu statutu gminy Władysławów z uwzględnieniem propozycji zgłoszonych przez wójta i radnych, przedłożenie komisjom rady oraz wójtowi projektu statutu, zebranie i analiza uwag do projektu, opracowanie ostatecznego projektu statutu celem przedłożenia go na sesji. –*To będziemy mieli statut!* – skomentował Ryszard Wypych niby szeptem, a jednak dało się to usłyszeć. Bo choć jak widać władysławowskim radnym wydaje się, że statut gminy można dowolnie formułować, to jednak wbrew pozorom wcale nie jest to łatwa sprawa i każde zawarte w nim słowo ma znaczenie i musi



Najbardziej zdziwiony poszerzeniem składu komisji rolnictwa był... jej przewodniczący, Jacek Kalinowski (pierwszy z prawej).

być zgodne z ustawą o samorządzie, rozporządzeniami i zapisami prawa.

Radni rwą się do pracy w komisjach

Kolejnym punktem sesji było powiększenie składu komisji rolnictwa i ochrony środowiska, co zaproponowała Krystyna Wróbel. –*W jakim celu?* – pytał zdziwiony tą propozycją jej przewodniczący, Jacek Kalinowski. Okazuje się, że choć nikt nie zrezygnował z udziału w pracach, a komisja jest już siedmioosobowa, może być jeszcze większa! Bez dyskusji zaczęto więc składać propozycje nowych członków... I po raz kolejny Józef Szustakowski musiał dopraszać się choćby słowa wyjaśnienia w temacie nowej uchwały. Składy gminnych komisji wybrano bowiem podczas

niedawnej, grudniowej sesji. Tylko w tej jednej przewodniczącym został radny opozycji, Jacek Kalinowski. –*W dobrym smaku byłaby dyskusja na ten temat, choćby zapytanie czy ktoś ma coś do powiedzenia w tej sprawie. Chce pani zrobić nasze sesje niemymi?* – pytał przewodniczącą Krystynę Michalak, Szustakowski, wyjaśniając, że nie dalej jak 8 grudnia rada ustalała, że komisje mają być najwyższej 7-osobowe. –*Najlepiej powołajcie dwunastoosobową komisję, też będziecie mieli większość. To są bzdury. Powiedźcie wprost, że Kalinowski nie może być przewodniczącym!* – denerwował się radny klubu niezależnych. Szybko i niestety dość dziecinnie wytknięto mu, że w poprzedniej kadencji to on był „w większości” i miał wtedy „swoje”

komisje. Gwoli przypomnienia kiedy trzy lata temu, faktycznie rządy w radzie gminy Władysławów sprawowała koalicja „niezależnych i przyjaciół”, kierowanie komisją oświaty pozostawiono w rękach radnych prawicy, brali oni też udział w pracach komisji rewizyjnej, do której teraz nie dopuszczono chętnego Józefa Szustakowskiego.

Ostatecznie jednak wolą większości nowymi członkami komisji rolnictwa zostali: Krystyna Wróbel i Józef Lewandowski. I znów całą przepychankę podsumował Ryszard Wypych zwracając się do Józefa Szustakowskiego, by nie zabierał już głosu w tej sprawie: –*Nich sami się ośmieszają. Pozostała część sesji przebiegła już sprawnie i bez zbędnych dyskusji.* boxa

Popioły w Przykonia prosimy

Wysypywać na drogę!

Urzednicy z Przykonia proszą swoich mieszkańców, by znaleźli własny pomysł na wykorzystanie piecowych popiołów. Można je bez obaw na przykład wysypać na nierówną drogę i zniwelować istniejące doły... Mieszkańcy przyzwyczaili się jednak, że śmieci to śmieci, a rozwiązane tego problemu należy do gminy, bo przecież za to płacą. Zwłaszcza, że w pobliskiej gminie Turek, nikt nie zaleca wyrzucania popiołów na drogę.

W ubiegłym tygodniu do mieszkańców gminy Przykonia trafiła odezwa oznaczona herbem gminy, choć nie podpisana. Wpierw autorzy przypominają, słusznie zresztą, że rzetelna segregacja zmniejsza koszty zagospodarowania odpadów. A później apelują: „Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich mieszkańców gminy, aby popiół zagospodarowywać we własnym zakresie (o ile to możliwe), np. poprzez wyrównywanie własnych dróg dojazdowych. Nasza gmina, podobnie jak inne gminy w Polsce ustawowo jest zobowiązana do ograniczenia do 50 proc. masy odpadów komunalnych kierowanych do składowania. W sytuacji nie wywiązywania się z obowiązku poniesiemy konsekwencje w

postaci kar finansowych, co w dalszej kolejności przełoży się na wysokość opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów” – pada na koniec groźba.

Mieszkańcy są trochę dezorientowani: –*A jak mam wjazd wyłożony kostką, to gdzie mam wrzucać te popioły? Do rowu?* – pytają, dzwoniąc do redakcji.

Jolanta Chrostek, inspektor wydziału gospodarczego Urzędu Gminy w Przykonia, odpowiada: –*Proszę to potraktować jako prośbę, czyli jeśli ktoś może zagospodarować we własnym zakresie popiół, to niech to zrobi. Jeśli nie ma takiej możliwości, niech wrzuci do kosza ze śmieciami zmieszany. Ale warto zauważyć, że przecież całe lata mieszkańcy tak właśnie postępowali z popiołem i nie było problemów. Niektórzy mieszkań-*

cy się burzą, ale tak jak wszystkie gminy musimy ograniczyć do pięćdziesięciu procent kierowaną na wysypisko ilość odpadów. Bo inaczej za każdą dodatkową tonę będziemy płacić kary.

Tyle, że wcześniej nie było ustawy śmieciowej, a więc z płaceniem za śmieci bywało też różnie. Obecnie mieszkaniec gminy Przykonia za śmieci segregowane płaci 6 zł na miesiąc, a za niesegregowane – 12 zł na miesiąc.

Problem popiołów mają w zasadzie wszyscy w powiecie. W pobliskiej gminie Turek w założeniach przetargu, jaki rozstrzygnięto latem ubiegłego roku, znalazła się osobna opcja popiołów. Stąd każdy kto zgłosi takie zapotrzebowanie otrzyma dodatkowy koszt na popiół. –*Dla nas najważniejsze by mieszkańcy*

nie wrzucali popiołu do odpadów zmieszanych skoro można go odzyskać i przez to zmniejszyć masę naszych śmieci. A przecież to wyjątkowo ciężka frakcja – mówi Karol Mikołajczyk, wójt gminy Turek.

Ale w gminie Turek mieszkańcy płacą jedynie za odbiór śmieci (za segregowane 5 złotych i niesegregowane 10 zł), a nie za odbiór i zagospodarowanie, jak w przypadku gminy Przykonia. I choć w obu przypadkach śmieciami zajmuje się ta sama firma, to w „obwarzanku” popioły zagospodarowuje w ramach własnych pomysłów, a w Przykonia – pomysły na to winni znaleźć sami mieszkańcy.

W jednym i drugim przypadku ceny śmieci mogą się jednak zmienić i to wkrótce. ika



**„Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin SA
z siedzibą w Koninie, ul. Kazimierska 45
ogłasza nieograniczony przetarg pisemny**

na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania niezabudowanych nieruchomości położonych w:

1. gminie Przykonie obręb Laski oznaczonej numerem ewidencyjnym 129/3 (księga wieczysta numer KN1T/00030358/2) o powierzchni 0,4693 ha.

W miejscowym planie ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Przykona działka znajduje się na terenach upraw rolnych do zalesienia.

Cena wywoławcza netto wynosi 3.570 zł.

Wysokość wadium 360 zł

2. gminie Przykonie obręb Laski oznaczonej numerem ewidencyjnym 155/1 (księga wieczysta numer KN1T/00030358/2) o powierzchni 0,21 ha.

W miejscowym planie ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Przykona działka znajduje się na terenach upraw rolnych do zalesienia.

Cena wywoławcza netto wynosi 2.070 zł.

Wysokość wadium 210 zł

3. gminie Przykonie obręb Gajówka oznaczonej numerem ewidencyjnym 239 (księga wieczysta numer KN1T/00030358/2) o powierzchni 0,15 ha.

W miejscowym planie ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Przykona działka znajduje się na terenach upraw rolnych do zalesienia.

Cena wywoławcza netto wynosi 920 zł.

Wysokość wadium 100 zł

4. gminie Turek obręb Chlebów oznaczonej numerem ewidencyjnym 409 (księga wieczysta numer KN1T/00030358/2) o powierzchni 0,13 ha.

Działka znajduje się na obszarze, dla którego gmina nie uchwałała planu. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy działka położona jest na terenie przeznaczonym pod uprawy polowe i użytki zielone.

Cena wywoławcza netto wynosi 740 zł.

Wysokość wadium 80 zł

5. gminie Turek obręb Chlebów oznaczonej numerem ewidencyjnym 415 (księga wieczysta numer KN1T/00030358/2) o powierzchni 0,07 ha.

Działka znajduje się na obszarze, dla którego gmina nie uchwałała planu. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy działka położona jest na terenie przeznaczonym pod uprawy polowe i użytki zielone.

Cena wywoławcza netto wynosi 400 zł.

Wysokość wadium 40 zł

6. gminie Dobra obręb Stefanów oznaczonej numerem ewidencyjnym 118/5 (księga wieczysta numer KN1T/00004806/7) o powierzchni 0,0806 ha.

Działka znajduje się na obszarze, dla którego gmina nie uchwałała planu. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy działka znajduje się na terenach zielonych (łąki) w III strefie przyrodniczej.

Wysokość wadium 40 zł

Cena wywoławcza netto wynosi 340 zł.

Wysokość wadium 40 zł

7. gminie Dobra obręb Stefanów oznaczonej numerem ewidencyjnym 122/1 (księga wieczysta numer KN1T00004806/7) o powierzchni 0,4220 ha.

Działka znajduje się na obszarze, dla którego gmina nie uchwałała planu. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy działka znajduje się na terenach zielonych (łąki) w III strefie przyrodniczej.

Cena wywoławcza netto wynosi 1.800 zł.

Wysokość wadium 180 zł

8. gminie Ślesin obręb Piotrkowice oznaczonej numerami ewidencyjnymi 52/8, 52/10 (księga wieczysta numer KN1N/00055615/8) o łącznej powierzchni 0,3122 ha.

Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy działki znajdują się na terenach przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Cena wywoławcza netto wynosi 17.870 zł.

Wysokość wadium 1.800 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24.02.2015r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie El. Pątnów w Koninie przy ul. Kazimierskiej 45, budynek „C” pokój nr 110. Oferty proszę składać w kancelarii w siedzibie El. Pątnów w terminie do 20.02.2015r. godz. 10⁰⁰ z dopiskiem na kopercie „Przetarg pisemny – sprzedaż nieruchomości numer położonej w”. Każda oferta, oprócz oferowanej ceny dla wybranej nieruchomości, powinna posiadać oświadczenie oferenta o przyjęciu warunków przetargu. Nieruchomości można obejrzeć, po uprzednim zawiadomieniu właściciela obiektu, w dniach 11.02.2015r. lub 12.02.2015r. Bliższe informacje udzielane będą w Elektrowni Pątnów pod numerem telefonu 632473178.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium, które należy wpłacić na konto w Wielkopolskim Banku Kredytowym nr 78 10901199 0000 0000 1900 2745 w terminie do 20.02.2015r.

Wadium przepada na rzecz ZE PAK S.A., jeżeli żaden z oferentów nie zaoferuje ceny wywoławczej.

Wadium oferenta, którego oferta została przyjęta, przepada na rzecz ZE PAK S.A. wówczas, gdy uchyli się od zawarcia umowy i nie podpisze jej w terminie dwóch miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Wadium złożone przez nabywcę zostanie zarachowane na poczet ceny.

ZE PAK SA zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Koszty nabycia nieruchomości ponosi nabywca.

Nabywca jest obowiązany do zapłaty ceny najpóźniej w terminie 3 dni przed datą zawarcia umowy w formie aktu notarialnego.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia częściowej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Turku „w rejonie Osiedla Wyzwolenia”, który po sporządzeniu zmiany będzie nazywał się miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Turku pn. „Osiedle Wyzwolenia – II”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., poz. 647 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r., poz. 1235 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską Turku Uchwały Nr XXXV/311/14 z dnia 8 maja 2014 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia częściowej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Turku „w rejonie Osiedla Wyzwolenia”, który po sporządzeniu zmiany będzie nazywał się miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Turku pn. „Osiedle Wyzwolenia – II”.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski należy składać na piśmie w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kalskiej 59, w terminie do dnia **13 lutego 2015 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

**BURMISTRZ MIASTA TURKU
ROMUALD ANTOSIK**

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych terenów w obrębach Cisew i Wietchinin”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2012r. poz. 647 ze zm), oraz na podstawie art. 39 ust.1, ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Turek uchwały Nr LVI/294/14 z dnia 23 października 2014r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych terenów w obrębach Cisew i Wietchinin obejmującego obszary działek określone na mapach stanowiących załączniki graficzne do tej uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy w Turku przy ulicy Ogrodowej 4, 62-700 Turek w terminie do dnia 4 lutego 2015r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

**WÓJT GMINY TUREK
KAROL MIKOŁAJCZYK**

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW KN1T/00020797/8

**Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza
na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości**

że w dniu 27 Stycznia 2015r. o godzinie 13.30 w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 19, odbędzie się druga licytacja nieruchomości obejmującej grunty rolne niezabudowane w klasie RV, łąki ŁIV, ŁV, ŁVI oraz nieużytki, o powierzchni 4,5900 ha, działka nr 90/2, położonej w m. Józefów 62-730 Dobra, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KN1T/00020797/8 należącej do Aliny Rychlik.

Suma oszacowania wynosi 85 660,00zł., zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 57.106,66zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 8.566,00zł. Rękojmią powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

**Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O.
Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243**

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.)

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszków

**niniejszym informuje, iż w terminie
od dnia 13 stycznia 2015 r. do dnia 03 lutego 2015 r.**

wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem na cele związane z realizowaniem zadań z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, położonego w budynku na nieruchomości, oznaczonej numerem działki 689/2 w Grzymiszewie, gmina Tuliszków.

Dodatkowych informacji w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Tuliszkowie - pokój 21, 22, tel. 63 279 17 82, 63 279 17 83.

Pytania i odpowiedzi podczas brudzewskiej sesji, czyli...

Radni aktywni na początku kadencji

Choć skład Rady Gminy Brudzew zmienił się trochę po niedawnych wyborach, nadal można by ją podawać jako przykład dobrej współpracy. Pewnie, że nie na wszystko są pieniądze, pewnie, że gdzieś nie świecą lampy przy drogach, a gdzieś nie ma chodników, ale... spokojne rozmowy podczas spotkań radnych, mogłyby posłużyć za przykład niejednemu samorządowi. Tak jak podczas trzeciej w tej kadencji sesji – radni pytali, wójt i pracownicy urzędu – odpowiadali.

Podczas niedawnego spotkania rady nie brakowało tematów do rozmów. Jako pierwszy o drogę w Chrząblichach pytał Piotr Maciaszek. Po niedawnej regulacji strugi chrząblickiej, którą co prawda nie płynie teraz woda, ale nie wiadomo kiedy może się pojawić, nie odtworzono wszystkich wjazdów na posesje.

–Problem z odtworzeniem brodów, by mieszkańcy mogli wjechać na swoje działki, pojawił się wcześniej także w Cichowie. Firma, która wykonywała czyszczenie nie zostawiła przejazdów – przypomniał Cezary Krasowski, dodając jednak, że po rozmowach wszystko zostało wtedy załatwione pozytywnie. Jak dodał ważne jest jeszcze to, czy rzeczony wjazd istnieją w dokumentacji. Prace zlecone przez Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych nad strugą chrząblicką nie zostały jeszcze odebrane, jest więc szansa by uwagi mieszkańców zostały uwzględnione. Szybko załatwiono też temat grzejnika w świetlicy w Kozubowie zgłoszony przez Mirosława Andrzejewskiego. –Jest zimno i nie wiemy gdzie mają się odbyć wybory na sołtysa? – mówił radny i otrzymał zapewnienie, że do tego czasu świetlica dostanie źródło ciepła.



Radny Józef Budynek martwi się o samotnych mieszkańców gminy.

Trzeba mieć oko na... samotnych

O samotnych mieszkańców gminy Brudzew obawia się radny Józef Budynek. Pytał kierownik GOPS-u czy nie ma osób, które potrzebują opieki, jedzenia czy ciepła, bo jest zima a z różnych stron kraju słychać o pierwszych przypadkach zamknięć. –Przez ubóstwo, bezdomność czy alkoholizm. Dlatego chcę wiedzieć czy my społeczeństwo, możemy być spokojni, że takiego zdarzenia nie będzie? Czy służby, jak choćby policja tylko patrolują drogi pod względem kierowców,

czy zajmują się też osobami w potrzebie? – pytał Budynek.

W odpowiedzi usłyszał, że na terenie gminy Brudzew nie ma osób bezdomnych, jest za to wiele samotnych, do których docierają pracownicy socjalni, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zapewnia im też opał.

–Myszę, że nie powinno być żadnych drastycznych sytuacji. Choć nie możemy odpowiadać za osoby samotne, które czasem

nadużywają alkoholu i choć są zdrowe i mają opał, nie będą palić w piecu – wyjaśniała Barbara Zielińska, kierownik GOPS, apelując jednocześnie wraz z wójtem do mieszkańców i sołtysów, by jeśli znają trudną sytuację ludzi z problemami, zgłaszali takie przypadki. Radnego Antosika zapewniono, że po uchwaleniu budżetu, we wszystkich miejscowościach gminy zostanie w końcu wprowadzona ujednolicona numeracja domów. Jeszcze w tym roku ma zostać przygotowany plan oznaczenia i zrobiony kosztorys. Obietnice załatwienia

sprawy rowów w Krwonach dostał też radny Rafał Dziama. Cezary Krasowski wyjaśniał, że kiedy tylko zostanie ustalone któreś dokładnie przebiega światłowód, rowy zostaną oczyszczone. Tym bardziej, że tamtejsza trasa została niedawno wyremontowana i żeby szybko nie powróciła do dawnego stanu, niezbędne jest jej porządne odwodnienie.

Droga z Krwon do Janiszewa nadal w planach

Podczas spotkania rady obecny był też jeden z mieszkańców Janiszewa, Jan Kuśmierk, zaniepokojony odwiekającymi się w czasie planami remontu drogi Krwon – Janiszew. Okazuje się, że w tej chwili urząd dysponuje wstępną dokumentacją i kosztorysem. Niestety koszt budowy tej trasy na odcinku półtora kilometra, o szerokości 5 metrów, opiewa na 1,5 mln złotych. Do tego jeszcze niezbędne będą wykupy gruntów, podziały geodezyjne, czyli mniej więcej kolejne 300 tys. zł. –Szacuję, że po przetargu budowa może kosztować jakieś milion siedemset tysięcy złotych. Nie ukrywam, że dobrze by było znaleźć dodatkowe źródła dofinansowania, bo nie wiem czy nas na to stać – mówił Kra-

sowski, wyjaśniając, że w 2015 roku nie ma co liczyć na rozpoczęcie budowy, co najwyżej na dokończenie dokumentacji, opłacenie podziałów geodezyjnych czy wykupienie gruntów. Przy okazji dotknięto też tematu wodociągu Brudzew – Krwon, którego wykonanie było planowane już przed laty, a jednak... Plany wzięły w łeb, bo choć podczas zebrania wszyscy właściciele działek wzdłuż drogi powiatowej wyrażali chęć udostępnienia terenów i uzbrojenia ich, kiedy urząd zlecił wykonawcy sporządzenie projektu budowlanego, okazało się, że dwie osoby nie podpiszą zgody! Inwestycja została więc odłożona. –Jeśli do niej wrócimy to już nie będziemy pytać o zgodę właścicieli tylko puścimy wodociąg w pasie drogi powiatowej. Będzie to droższe, a koszty niestety poniosą mieszkańcy – tłumaczył Cezary Krasowski, wyjaśniając, że wcześniejsze rozwiązanie pozwoliłoby właścicielom działek na tańsze – bezpośrednie połączenia z wodociągiem, który biegłby na ich terenie. Tym samym działki byłyby atrakcyjniejsze i droższe, bo uzbrojone. Deklaracji kiedy temat wodociągu powróci, nie było.

boxa

W Dobrej po raz pierwszy

Po raz pierwszy Orszakem Trzech Króli uczczono w Dobrej święto Objawienia Pańskiego. Uroczystość rozpoczęła się na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Tam uczniowie wprowadzili licznie zebranych parafian w historię tego święta. Odczytany został także fragment ewangelii według św. Mateusza, mówiący o trzech mędrcach ze Wschodu, którzy przybyli do Jerozolimy.

Następnie orszak z trzema królami na czele ruszył do dobrskiego kościoła, by oddać tam pokłon Nowonarodzonemu. Szli w nim między innymi: Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego, ks. prałat Zygmunt Chromiński - dziekan dekanatu dobrskiego, Piotr Gebler - przewodniczący Rady Gminy Kawęczyn, Kazimierz Mżywa - najwyższy radny Rady Miejskiej w Dobrej (przez to naj-



Na czele orszaku szli Trzej Królowie.

bardziej widoczny), ks. Szymon Lewandowski - prefekt miejscowej parafii. W orszaku podążał też chór Serenada, przez co był on bardzo rozśpiewany.

W kościele uczniowie dobrskiej szkoły wystawili przedstawienie jasełkowe, którego premiera odbyła się 19 grudnia 2014 roku, podczas szkolnego spotkania wigilijnego. Przedstawienie przygotowano pod kierunkiem nauczycielek Barbary

Woźniak i Danuty Baranowskiej. Chór szkolny śpiewający kolędy przygotowała Marlena Jesionek. Ksiądz prałat zapowiedział, że przyszłoroczne święto będzie jeszcze piękniej obchodzone. Zaproponował, aby w postaci trzech mędrców wcielił się Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu, Andrzej Piątkowski - burmistrz Dobrej oraz on sam. Uroczystość zakończyła msza święta. (art)



Orszak szedł śpiewając kolędy.



ECHO UNIEJOWA



Pierwszy orszak w Uniejowie

Po raz pierwszy orszak z udziałem Trzech Króli przeszedł z uniejowskiego zamku do kolegiaty. Inicjatorem tej uroczystości był ks. Andrzej Ziemieśkiewicz. W orszaku, na szczęście, nie poszły zapowiadane wcześniej wielbłądy, ale za to pojechał konno burmistrz Józef Kaczmarek.

Z inicjatywy ks. Andrzeja Ziemieśkiewicza - proboszcza uniejowskiej parafii, po raz pierwszy w święto Objawienia Pańskiego zorganizowano przemarsz orszaku Trzech Króli. Jego uczestnicy zgromadzili się przed zamkiem Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Po salwie armatniej, barwny orszak z księdzem proboszczem w kostiumie królewskim na czele, ruszył w kierunku mostu, obok term, gdzie ustawiono bożonarodzenie-

wyduje się, że w tym drugim przypadku stało się bardzo dobrze. Przy okazji Objawienia Pańskiego nie ma co chyba męczyć zbyt mocno Bożego stworzenia jedynie dla ludzkiej uciechy.

W pierwszym uniejowskim orszaku Trzech Króli uczestniczyło kilkaset osób. Wielu z nich ubrało się w kostiumy. Licznie reprezentowani byli królowie i królowe oraz giermkowie, paziowie, damy dworu i aniołki. Orszak



Za Trzema Królami podążało kilkaset osób.



W orszaku dominowały królewskie głowy, choć nie brakowało i innych ciekawych postaci w barwnych strojach.

wa szopkę ze zwierzętami. Zawiedzeni byli mieszkańcy Uniejowa, którzy spodziewali się, że orszak przejdzie kładką i ustawili się po jej drugiej stronie. Zawiedzeni byli także ci, którzy oczekiwali w orszaku wielbłądów co zapowiadały łódzkie mass media. Nam jednak

zamykał jadący na koniu Józef Kaczmarek - burmistrz Uniejowa, w stroju z pogranicza giermka i legendarnego „zbójnika” z lasu Sherwood. Orszak przeszedł do ronda i dalej ulicą św. Bogumiła, przez Rynek aż do kolegiaty. Nad przemarszem czuwali miejscowi i

poddębicy policjanci.

Po oddaniu pokłonu Dzieciątka odprawiona została msza z udziałem czterech kapłanów: ks. Andrzeja Ziemieśkiewicza,



Korowód zamykał konno burmistrz Kaczmarek w towarzystwie amazonki.

ks. Pawła Robaka, ks. Krzysztofa Kaczmarka i pochodzącego z tej parafii o. Macieja Pajaka, pracującego w Kanadzie. Po zakończonej Eucharystii na

wszystkie dzieci czekała niespodzianka. Miejscowe zakonnice rozdawały pyszne drożdżówki, a ksiądz proboszcz nalewał gorące kakao. (art)



Wśród uczestników orszaku dostrzegliśmy Janusza Kosmałskiego - przewodniczącego rady Miejskiej z małżonką.

Nie chcą „brudasów” z Turku

Mieszkaniec Uniejowa przysłał nam zdjęcie samochodu z powiatu tureckiego, który jeździł po jego mieście. Napisał nam: -To nieelegancko, że przyjeżdżają do naszego pięknego uzdrowiska samochody, które szpecą jego wizerunek. Na przyszłość proszę, aby zwracać uwagę, czym i w jakim stanie wjeżdża się na teren naszego miasta i województwa. Mam też prośbę do naszego burmistrza, aby zainicjował budowę w Człopach lub przy stacji paliw w Zieleni myjnię, na której będą mogły doprowadzić się do porządku samochody nadjeżdżające od Turku.

Szanowny Panie, podejrzewamy, że także w gminie Uniejów są osoby nie dbające o czystość swoich pojazdów. Zapraszamy ich do licznych myjni na terenie Turku i powiatu tureckiego. Nikt na nich nie będzie wybrzydzał, nawet jeżeli nie zechcą umyć swoich samochodów. W końcu estetyka samochodu nie świadczy o mieście, powiecie, czy regionie, ale o człowieku.

Redakcja



Zaczęło się, ale jak to się skończy?

Uniejów przejdzie do łęczyckiego po karetkę

Po raz kolejny burmistrz Józef Kaczmarek deklaruje chęć przeniesienia gminy Uniejów do powiatu łęczyckiego. Teraz nabrało to ogólnopolskiego rozgłosu. I nawet odległość ponad 30 kilometrów do Łęczycy staje się plusem, choć kiedy powstawały powiaty jednym z argumentów przejścia do Poddębic, którego Józef Kaczmarek był orędownikiem, była bliższa odległość niż do Turku. Opinie mieszkańców gminy Uniejów, które można znaleźć na forach internetowych, są w zdecydowanej większości nieprzychylnie temu pomysłowi.

Z kwiatka na kwiatek

Uniejowscy politycy już od początku nie potrafili się zdecydować w jakim powiecie chcą być. Rada Miasta i Gminy w Uniejowie dnia 22 grudnia 1998 roku opowiedziała się za przynależnością gminy Uniejów do powiatu tureckiego w województwie wielkopolskim.

Później szeroko zakrojona akcja spowodowała, że zmieniono tę decyzję. Jednym z argumentów przynależności do powiatu poddębickiego było to, że jest bliżej niż do Turku. Józef Kaczmarek był wielkim zwolennikiem Poddębic i został wówczas zastępcą starosty. Kiedy został burmistrzem Uniejowa zmienił swoje poglądy na temat przynależności do powiatu poddębickiego.

szym kwartale 2015 roku i do 31 marca wniosek dotyczący przenosin wpłynęło do Rady Ministrów.

-Przed nami rozmowy z władzami powiatu łęczyckiego i uzgodnienie formuły współpracy na przyszłość. Przy okazji wyborów sołeckich przeprowadzimy konsultacje społeczne dotyczące zmiany przynależności terytorialnej. Przyjętą w tej kwestii uchwałę Rady Gminy musi później zatwierdzić Rada Powiatu i Sejmik Województwa – powiedział Józef Kaczmarek.

Do Turku z Uniejowa są 22 kilometry, do Poddębic 17, a do Łęczycy 32. Według burmistrza Uniejowa, pomimo większej odległości wyjdzie to jego gminie na korzyść. Jednym z plusów nowego podziału terytorialnego,

lat jest w związku gmin powiatu łęczyckiego i związany był z projektem ŁUK Turystyczny. Dodał także, że w ramach powiatu łęczyckiego jego gmina będzie miała większą gwarancję dalszego rozwoju.

Uniejów uszczęśliwi dwa powiaty

Burmistrz sugeruje też, że na odejściu Uniejowa skorzystają

na liczbą osób. Nie da się przecież zrobić np. zebrania w Uniejowie, na które mogłyby przyjść większość mieszkańców miasta. Wiemy też, jak niewielka frekwencja jest na zebraniach sołeckich. Sugerowanie, że powiat skorzysta na odejściu Uniejowa jest dla mnie wręcz nielogiczne. Mniejsza liczba gmin i mieszkańców nie zwiększy jego dochodów.



go. Powrót na łono Turku stało się już niemożliwe, ale w odwiedziny pozostała Łęczycza. O przeniesieniu tam gminy Uniejów zaczęto mówić otwarcie w kadencji 2006-2010. Powstał wówczas z inspiracji burmistrza Komitet Na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Uniejów. To nieformalne ciało, zaprosiło między innymi starostów poddębickiego i łęczyckiego, by wysłuchać ich opinie na ten temat. Starosta łęczycki był wówczas do pomysłu sceptycznie nastawiony. Danuta Pecyna, wówczas wicestarosta poddębicka sugerowała, że akcja odłączenia Uniejowa od Poddębic, to sprawa Turku.

Decyzja już w marcu

Po ubiegłorocznych wyborach samorządowych temat powraca ze zdwojoną siłą. Jak poinformowała Polska Agencja Prasowa, burmistrz Kaczmarek poinformował, że wszystkie formalności powinny być zakończone w pierw-

byłby fakt usytuowania w Uniejowie punktu stacjonowania karetki pogotowia. Szkopuł w tym, że ta karetka nie woziłaby chorych do niedalekich Poddębic, gdzie jest nowoczesny, jeden z najlepszych w województwie łódzkim szpitali, tylko do Łęczycy. Wśród powodów przyłączenia się do powiatu łęczyckiego wódz gminy przytacza również historyczne powiązania Uniejowa i Łęczycy. A dla Uniejowa, jak podkreśla Kaczmarek, naturalne powinno być ciążenie ku historycznym korzeniom, które jego zdaniem bardzo mocno związane są z Łęczyczą. Co prawda Uniejów leżał na Ziemi Sieradzkiej podobnie jak Poddębice i Turek, ale widocznie z Ziemią Łęczycką związki okazały się silniejsze. W polityce bliskie sojusze znajduje się nawet za oceanem i historycznie się je uzasadnia. Burmistrz podkreśla też, że Uniejów zacieśnia współpracę z Łęczyczą, a od kilku

pozostałe należące do powiatu poddębickiego gminy.

-To biedny, zadłużony powiat, któremu ciężko funkcjonować w obecnej strukturze. Mniejsza liczba gmin ułatwi podział pieniędzy. Bez nas te gminy będą miały większą siłę przebicia i możliwość realizacji dużych inwestycji. Będą mogły umacniać swoją pozycję w ramach powiatu – powiedział Kaczmarek.

Jak odnoszą się do tego pomysłu mieszkańcy gminy Uniejów? Jerzy Tybura - prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Uniejowie powiedział nam, że jest zaskoczony tak zdecydowaną postawą burmistrza Kaczmarka.

-Pamiętam, jak zabiegał on o zmianę decyzji Rady Miasta i Gminy, kiedy ta zdecydowała o pozostaniu w powiecie tureckim. Moim zdaniem, o przynależności terytorialnej powinno decydować się w drodze gminnego referendum, a nie konsultacji z ograniczo-

Obecnie w poddębickim jest sześć gmin. Przy pięciu liczba mieszkańców zmniejszyłaby się do około 34,5 tys. Za to łęczycki podniósłby liczbę mieszkańców do 58.000. Starosta Ryszard Ryter jednoznacznie komentuje rewelacje burmistrza Kaczmarka:

-W tym nie chodzi o historyczne związki i dobro gmin powiatu poddębickiego, tylko o niechęć burmistrza do mojej osoby. Pan Kaczmarek secesją grozi od wielu lat i traktuje to jako straszak na władze powiatu. Ja wielokrotnie podkreślałem, że powiat jest gotów do bezpośredniego dialogu z gminą Uniejów. Proponowaliśmy w poprzedniej kadencji organizację spotkań i wyjaśnienia sobie różniących nas kwestii. Niestety nasze apele pozostały bez odpowiedzi.

Minusy i plusy

Co straciłby Uniejów po przenosinach? Poza dodatkowymi kilometrami dojazdów i to z minimalną ilością połączeń

komunikacji masowej, Uniejów straciłby Szkołę Muzyczną. Łęczycza ma filię Państwowej Szkoły Muzycznej w Kutnie i trudno sobie wyobrazić, żeby łęczyckie władze powiatowe chciały utrzymywać szkołę w Uniejowie. Co się stanie z Powiatowym Środowiskowym Domem Samopomocy w Czepowie? Jeżeli ocaleje pod szyldem powiatu łęczyckiego, to już z pewnością pod innym kierownictwem.

Zdania mieszkańców gminy i powiatu poddębickiego są na ten temat podzielone. Można to przeszedzić na forach internetowych. Jedni mówią o problemach jakie ich czekają. Nastąpią przecież zmiany przynależności do: ZUS, KRUS, Urzędu Skarbowego, Powiatowego Urzędu Pracy, wydziału komunikacji, a co za tym idzie zmiana rejestracji samochodowych itp. itd. Joanna napisała: „Wymiana tablic rej. z EPD na ELE, wymiana praw jazdy i dużo innych zmian w dokumentach, za które nikt nam nie zapłaci a wykonać trzeba. Sama



odległość z Uniejowa do Łęczycy, a z Uniejowa do Poddębic, trzeba by na głowę upaść wymyślając taką zmianę (wstąpił do Piekieł - po drodze mu było....) W Łęczycy to dopiero bida, aż piszczy... Sarkastycznie też komentują ten pomysł burmistrza słowami: Musi być jakaś zadyma w Uniejowie, bo temat powraca. Bogata Łęczycza już czeka z otwartymi ramionami i workiem pieniędzy na Kaczmarka. Tak trzymać!!! Są też głosy za takimi zmianami. Piszący podkreślają wybitne zasługi burmistrza i duże poparcie jego działań przez mieszkańców. Na pierwszym miejscu stawiana jest karetka, którą Łęczycza da Uniejowowi. Mówi się też o wydziale komunikacji i obsłudze bezrobotnych, które miałyby wrócić do gminy. Tak w ogóle to ma być w powiecie łęczyckim eldorado. Są też pytania, kto po Łęczycy? Zamieszczona została mapa powiatu uniejowskiego, w którego skład oprócz stołecznej gminy wchodziłyby: Swinice Warckie, Dąbie, Brudzew, Przykona, Wartkowice. To ponoć najbardziej odpowiadałoby burmistrzowi. Padła też propozycja, żeby później stworzyć powiat z Kleszczowem. Wśród łęczyczan też nie ma hura optymizmu. Padają tam takie opinie: Wydoili Poddębice, teraz będą doić Łęczycę.

Andrzej. R. Tyczyno

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV I ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY

na terenie miasta:

Chrapczewa/Dobrej k. Turku

Opis stanowiska:

- praca w dziale handlowym w zakładzie produkcyjnym w Chrapczewie,
- sprzedaż produktów wchodzących w skład oferty Grupy PETECKI,
- realizacja założonych planów sprzedaży,
- doradztwo techniczno-handlowe,
- przygotowywanie dokumentacji i ofert handlowych,
- kontrola i analiza transakcji.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- minimum 3-letnie doświadczenie handlowe, preferowane branże: budowlana, motoryzacyjna, finansowa,

• bardzo dobra znajomość języka niemieckiego – wymóg konieczny,

- znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem,
- dobra znajomość obsługi pakietu MS Office,
- umiejętność efektywnej organizacji pracy,
- umiejętność prowadzenia negocjacji oraz nawiązywania trwałych relacji z klientami,
- odpowiedzialność, inicjatywa i dyspozycyjność,
- prawo jazdy kategorii B,
- doświadczenie w branży okiennej będzie dodatkowym atutem.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy.

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26a
kadrv.chrapczew@peteckie.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: FR/11/2013

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z Ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 134, poz. 8831)”

z102/ceg

SALA BANKIETOWA PRZY STACJI PALIW W MALANOWIE

TYLKO U NAS PROFESJONALNE
POKAZY KULINARNE

BAL KARNEWAŁOWY
7-go lutego-2015 r. 160 zł para



WOLNE TERMINY NA 2015 ROK

www.domal.net.pl
Kontakt: 691-911-776

Jasełka, pastorałki, opłatek i wigilijne potrawy

W Laskach odbyło się spotkanie opłatkowe podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przykonie. Wystąpiły dla nich przedszkolaki z przedstawieniem jasełkowym, a kolędy zaśpiewały: dziecięcy zespół ludowy i zespół śpiewaczy „Zgoda” ze Smulka. Życzenia świąteczno-noworoczne złożyli między innymi Roman Marciniak - zastępca wójta i Stanisław Bryl - przewodniczący Rady Gminy.

Już od dziesięciu lat organizowane są w gminie Przykona spotkania opłatkowe dla osób ubogich i samotnych, podopiecznych tamtejszego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W tym roku odbyło się ono w zajeździe, w podprzykońskich Laskach. Jego organizatorami były Stowarzyszenie na Rzecz Ekologicznego Rozwoju Gmin „Sokół” w Przykonie i GOPS, przy wsparciu Urzędu Gminy i Centrum Kultury Biblioteka Publiczna w Przykonie.

Przybyłym na spotkanie, a



Życzenia przybyłym na spotkanie opłatkowe złożyli od lewej: Roman Marciniak - zastępca wójta, Barbara Wodzińska - prezeska Stowarzyszenia „Sokół” i Stanisław Bryl - przewodniczący rady Gminy Przykona.



Przedsiębiorcy w przedstawieniu jasełkowym.

było około siedemdziesięciu osób, powitała Barbara Wodzińska - prezeska Stowarzyszenia „Sokół”. Życzyła im zdrowych, pełnych ciepła, udanych świąt Bożego Narodzenia oraz, aby nowy 2015 rok był lepszy od tego, który odchodzi. Wicewójt Roman Marciniak powiedział, że spotkania opłatkowe dla podopiecznych GOPS stały się tradycją, wpisującą się w chrześcijańskie, bożonarodzeniowe święto. Powiedział też, że po raz pierwszy nie uczestniczy w nim wójt Mirosław Broniszewski, ale jak zapewnił jest on sercem i duchem ze świętującymi tutaj. W jego i swoim imieniu złożył obecnym najserdeczniejsze życzenia świąteczno-noworoczne, do których przyłączył się przewodniczący Rady Gminy Stanisław Bryl.

Z tej okazji organizatorzy przygotowali bogatą część arty-

Pastorałki zaśpiewały także panie z zespołu śpiewaczego „Zgoda” ze Smulka.

W gorącym okresie przedświątecznym, żaden z proboszczów parafii z terenu gminy Przykona nie mógł przybyć na to spotkanie. Ksiądz Franciszek Zygadliński z parafii Boleszczyń desygnował organistę Bolesława Karasińskiego, ojca ks. dr Waldemara Karasińskiego - proboszcza parafii Lubraniec i dziekana



W spotkaniu wzięło udział około 70 osób w tym głównie panie.

styczna. Jako pierwsze wystąpiły przedszkolaki z przedstawieniem jasełkowym przeplatany pięknymi, tradycyjnymi kolędami w ich wykonaniu. Po najmłodszych wysłuchano pastorałek w wykonaniu powstałego przed dwoma miesiącami dziecięcego zespołu ludowego, działającego przy Centrum Kultury w Przykonie.

dekanatu lubanieckiego. Wspólnie z nim odmówiono modlitwę, a Ewa Banasiak - dyrektorka Centrum Kultury odczytała fragment Ewangelii wg. św. Łukasza. Następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Później zaproszono wszystkich na posiłek złożony ze smaczych, wigilijnych potraw. (art)

ZALOŻĘ, PRZEJMĘ, POPROWADZĘ każdą Wspólnotę Mieszkaniową

Kontakt: 609 521 210; 43 826 04 59
Widok budynku ul. Smorawskiego 1 w Turku

www.rkurpisz.pl
rkurpisz@wp.pl

Zarządzanie Nieruchomościami
K.R. Kurpisz Roman, 98-200 Sieradz
ul. Jana Pawła II 52/12

KAMIENIARSTWO

ATRAKCYJNE CENY
PŁATNOŚĆ - NAWET DO 6 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

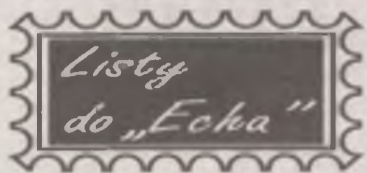
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA
NA GRANIT

PROMIENIOWANY I USZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEJNARER Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 279 00 00 604 201 770





Uczniowie z Dobrej na Gali „Forum Dialogu”

W piątek, 9 stycznia w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się kolejna Gala *Forum Dialogu*. „Forum Dialogu” jest to organizacja zajmująca się działaniami na rzecz zbliżenia między Polakami a Żydami na całym świecie, edukacją, nauką wzajemnej tolerancji i eliminacji z naszego życia antysemityzmu.

Jednym z jej działań jest program *Szkoła Dialogu*, istniejący od 2008 roku. Zajmuje się on edukacją młodzieży i przybliża przedwojenną historię Żydów polskich. Wśród zaproszonych do uczestnictwa w „Forum” szkół znaleźli się także przedstawiciele Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrej. Szkołę reprezentowali: dyrektor Marek Milczarek, nauczyciele-koordynatorzy: Ewa Czerwińska i Paweł Janicki, przedstawiciel samorządu – wiceburmistrz Dobrej Jacek Gajewski oraz uczniowie klas 3 i 2 gimnazjum: Daria Dygas, Agata Kurek, Sylwia Pajor, Bartek

mięra i pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania prof. Małgorzata Fuszara, doradca Prezydenta RP ds. społecznych Henryk Wujec i wielu innych. Warto przytoczyć fragment wypowiedzi Bogdana Borusewicza: *Wasza tu obecność pokazuje, że stosunek Was wszystkich – także młodzieży – pokazuje, że stosunek do tego świata, który już nie istnieje, który trzeba odtwarzać na podstawie zabytków materialnych, budynków i świadomości ludzi, którzy pamiętają ten świat – zmienia się. To jest bardzo ważne ze względów historycznych, ale także dlatego, że buduje zrozumienie in-*



W tegorocznej gali Forum Dialogu uczestniczyło 41 szkół z całej Polski, a wśród nich uczniowie klas 3 i 2 dobrskiego gimnazjum.



Wyróżnieni gimnazjaliści z Dobrej.

nych kultur, innych ludzi i religii. Buduje też Polskę. Henryk Wujec dodał kolejne ważne zdanie: Projekt „Szkoła Dialogu” przypomina nam, że odkrywanie historii jest ważne dla naszej tożsamości – zwłaszcza dla tożsamości młodego pokolenia. Bez zrozumienia historii i swoich korzeni nie można być człowiekiem, nie można wiedzieć dokładnie kim się jest.

Po tej części organizatorzy przystąpili do 20-minutowej prezentacji osiągnięć tegorocznego Projektu i wręczono nagrody za

zawody oraz adresy domów, w którym mieszkali. Podziękowanie od Marszałka Senatu otrzymał także dyrektor szkoły, pan Marek Milczarek. W podziękowaniu czytamy: *Aktywne działania na rzecz upamiętniania historii Narodu Żydowskiego w Polsce jest formą walki z uprzedzeniem, postawami ksenofobicznymi, ale także odkrywaniem i upamiętnieniem własnej, lokalnej historii. Tym samym Szkoły Dialogu udowadniają, jak może wyglądać nowoczesny patriotyzm.*

Dobrska szkoła otrzymała z kolei pakiet filmów edukacyjnych o tematyce żydowskiej.

Po zakończeniu gali chętni mogli zwiedzić Muzeum Żydów Polskich POLIN. Zwiedzających przywitał osobiście dyrektor muzeum – prof. Dariusz Stola,

który w krótkim wystąpieniu przybliżył jego ideę. Podczas dwugodzinnego zwiedzania uczniowie zaznajomili się z najnowocześniejszą w naszym kraju ekspozycją multimedialną, wzorowaną na jerozolimskim Muzeum Yad Vashem. Muzeum jest pierwszą w naszym kraju publiczno-prywatną instytucją tworzoną wspólnie przez rząd, samorząd lokalny i organizację pozarządową. Obecnie można w nim obejrzeć wystawę poświęconą 1000 lat pobytu Żydów na ziemiach polskich.

Po zakończeniu zwiedzania Muzeum uczniowie z Dobrej udali się na Stare Miasto, gdzie mogli podziwiać iluminację Traktu Królewskiego, Placu Zamkowego oraz Pałacu Prezydenta RP.

Paweł Janicki

Sławik, Natalia Stefaniak, Weronika Stasiak, Julia Śmigielska oraz Kasia Sikorska. Łącznie w tegorocznej Gali uczestniczyło 41 szkół z całej Polski.

Punktualnie o godzinie 12-ej wszystkich zgromadzonych gości powitali: dyrektor Teatru Wielkiego – pan Waldemar Dąbrowski oraz prezes Fundacji Dialogu – pan Andrzej Folwarczny. Następnym punktem programu było przemówienie Gości Honorowych, którymi byli m.in. ministrowie Michał Boni i Małgorzata Kidawa-Błońska, przewodniczący Związków Wyznaniowych Gmin Żydowskich Piotr Kadłcik, marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Pre-



Wspólne zdjęcie przed Pałacem Prezydenckim.

wyróżniające się Projekty. Wyróżniono także 16 szkół, które kontynuowały swoje Projekty w kolejnych latach. Właśnie wśród takich szkół znalazł się Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Henryka Sienkiewicza z Dobrej. Wyróżnienie odebrali uczniowie: Sylwia Pajor, Katarzyna Sikorska i Bartek Sławik. Dobrska szkoła już trzeci rok stara się przybliżyć mieszkańcom miasteczka historię lokalnej społeczności żydowskiej sprzed 1939 roku. Uczniom udało się odtworzyć strukturę miasteczka, czyli poznać nie tylko nazwiska ludności żydowskiej, ale poznać jej wykonywane



Zwiedzanie Muzeum Żydów Polskich.



Wspólne zdjęcie z dyrektorem Muzeum Żydów Polskich, prof. Dariuszem Stolą.



Popieraj swoje!!!

NAJLEPSZE CENY W TURKU!

MARCPOL

100% polskie sklepy.

TUREK, Al. Jana Pawła II 1

OFERTA HANDLOWA WAŻNA 15-21.01.2015



1 kg
9⁹⁹ Łopátka wieprzowa bez kości



1 kg
5⁹⁹ Udziec z kurczaka



1 kg
5⁹⁹ Podudzie z kurczaka



100 g
1¹⁹ Szynka królewiecka TARCZYŃSKI
cena za 1 kg - 11,90 zł



100 g
1³⁹ Ogonówka KSIĘŻY MŁYN
cena za 1 kg - 13,90 zł



1 kg
9⁹⁹ Kielbasa parówkowa JBB



1 kg
18⁹⁹ Pstrąg świeży, patroszony



1 kg
11⁹⁹ Limanda filet mrożony



100 g
1²⁹ Ser żółty TYLŻYCKI
cena za 1 kg - 12,90 zł



100 g
2¹⁹ Ser pleśniowy ROKPOL
cena za 1 kg - 21,90 zł



250 g
7⁹⁹ Kawa mielona TCHIBO EXCLUSIVE
cena za 1 kg - 31,96 zł



150 g
9⁹⁹ Praliny RAFFAELLO
cena za 1 kg - 66,60 zł



1 szt.
5⁹⁹ Kubek wybrane rodzaje

Dzień Babci i Dziadka **21** oraz **22** stycznia

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE

Usługi Pogrzebowe "ORAY" W. Papierska

Turek, ul. Poduchowna 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

Przewóz w kraju i poza granicami RP

Przewóz na terenie powiatu tureckiego - GRATIS

Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc

Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90

NAGROBKI sprzedaż- montaż

STOLTUR Zakład Usług Pogrzebowych
Jan i Marian Miller Turek, ul. Kaliska Szosa 38 A
tel. (063) 260 26 30
zal. 1898 x kom. 6601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Muzymy Państwu pomóc i opieką w tym bardzo trudnym momencie. całodobowa

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszaków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łukowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńca, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

KACIK

noworodka



Kaja Kozłowska
córka Edyty i Wiesława
ur. 27 grudnia, godz. 20.10
waga 3750,



Oliwia Peruga
córka Nikoli i Adriana
ur. 28 grudnia, godz. 18.15
waga 3060, długość 50 cm



Konrad Klinecki
syn Anny i Mirosława
ur. 1 stycznia, godz. 11.30
waga 3850, długość 57 cm



Miłosz Łukasik
syn Karoliny i Błażeja
ur. 1 stycznia, godz. 14.50
waga 3290, długość 53 cm



Natalia Marcinia
córka Elżbiety i Łukasza
ur. 3 stycznia, godz. 10.30
waga 3010, długość 52 cm



Samanta Napieraj
córka Iwony i Rafała
ur. 5 stycznia, godz. 20.05
waga 3160, długość 53 cm